

MARTA BARANOWSKA

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Nazizm kontra Nietzsche

*Słabi i nieudani niech szczerzą: pierwsza zasada naszej miłości dla ludzi. I pomoc należy im jeszcze do tego*¹. Pod tymi słowami Fryderyka Nietzschego, wydaje się, bez wahania złożyłby podpis Adolf Hitler. Nie tylko zresztą pod tym stwierdzeniem, albowiem w pismach autora *Antychrysta* odnaleźć można więcej tego typu sformułowań. Jeden z najbardziej popularnych jego aforyzmów: *Co mnie nie zabija, czyni mnie silniejszym*², umieszczano na bramach młodzieżowych obozów hitlerowskich. Według relacji Elżbiety Förster-Nietzsche, podczas wizyty w Archiwum Nietzschego Hitler stwierdził, że nie można nie kochać tak wielkiego i wspaniałego człowieka, jakim był jej brat³. Dla potomnych pozostało po tej wizycie zdjęcie Führera przy popiersiu filozofa. W ten sposób do imienia Nietzschego przylgnęło wspomnienie czegoś potwornego, wojny, jakiej jeszcze w historii nie było. Po II wojnie światowej również liczni pisarze w takim świetle przedstawiali jego poglądy i obwiniali o pojawienie się nazizmu. Po opubliko-

¹ F. Nietzsche, *Antychryst. Próba krytyki chrześcijaństwa*, przeł. L. Staff, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2003, 2, s. 8.

² *Idem, Zmierzch bożyszcz, czyli jak filozofuje się młotem*, przeł. P. Pieniążek, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2004, s. 6.

³ „*One cannot but love this great, magnificent man if one knows him as well as I do*”. Cyt. za: H.F. Peters, *Zarathustra's Sister. The Case of Elisabeth and Friedrich Nietzsche*, Markus Wiener Publishing, New York 1985, s. 222. Należy zaznaczyć, że w swej książce *Mein Kampf* Hitler w żadnym miejscu nie powołuje się na Nietzschego. A. Hitler, *Mein Kampf*, Wydawnictwo XXL, Wrocław 2005. Opinie badaczy dotyczące stopnia znajomości filozofii Nietzschego przez Hitlera przytacza Z. Kaźmierczak, *Friedrich Nietzsche jako odnowiciel umysłowości pierwotnej. Analiza w kontekście fenomenologii religii Gerardusa van der Leeuwa*, Universitas, Kraków 2000, s. 487. Hitler, o czym świadczy między innymi wypowiedź przytoczona przez Elżbietę, cenił Nietzschego, wspomagał też finansowo Archiwum Nietzschego, natomiast wydaje się, że jeśli chodzi o myśl filozofa, to nie był jej znawcą. Nawet jeśli zapoznał się z jego dziełami, to nie wydaje się, że je zrozumiał. Po prostu pragmatycznie wykorzystywał hasła z jego dzieł, jak wola mocy, moralność panów i niewolników, do podbudowy swych tez.

waniu w 1961 roku pracy Martina Heideggera⁴ rozpoczęła się dyskusja, której rezultatem była pełna rehabilitacja filozofii autora *Tako rzecze Zaratustra*, po fałszywych zarzutach o sformułowanie ideowych podstaw nazizmu. Współcześni znawcy nie mają wątpliwości, że nie ma związków między jego myślą a tezami zbrodniarzy. Niestety, w opracowaniach ogólnych z zakresu myśli politycznej jego nazwisko widnieje w rozdziałach poświęconych nacjonalizmowi, rasizmowi czy wymieniany jest on wśród prekursorów nazizmu. Również w powszechnej świadomości pokutuje obraz Nietzschego jako ojca duchowego faszystów. Nie wypływa to jednak tylko z obiegowych opinii, mechanicznie powtarzanych w niektórych opracowaniach – byłoby to zbyt proste wytłumaczenie tego fenomenu. Dla osoby, która rozpoczyna lekturę dzieł filozofa, pierwsze wrażenie może być uderzające i wywoływać refleksję, że jego pisma mają wyraźnie faszystowskie inklinacje. Jak bowiem zachować się wobec stwierdzeń: *Chory jest pasożytem społeczeństwa. W pewnym stanie jest nieprzyzwoitością żyć dłużej. Dalsze wegetowanie [...] powinno pociągać za sobą w społeczeństwie głęboką pogardę*⁵. „Wyzysk” nie jest cechą zepsutego czy niedoskonalego i prymitywnego społeczeństwa, lecz należy do samej istoty żywych stworzeń⁶. Zdania te brzmią bardzo dobitnie, można powiedzieć okrutnie. W dodatku pojęciami, które konstytuują jego filozofię, są: nadczłowiek, wola mocy, siła, wojna, wyzysk czy moralność panów i niewolników. Wydaje się, że czytelnik może zadać pytanie, czy czasem oddzielanie Nietzschego od faszystów nie jest „wydumaną”, oderwaną od rzeczywistości tezą naukowców, filozofów.

Wobec powyższych interpretacji, których obecność zarówno w masowej świadomości, jak i niektórych naukowych opracowaniach jest faktem, artykuł poruszający zagadnienie: filozofia Nietzschego a ideologia nazizmu, wydaje się być potrzebny. Będzie to głównie systematyzacja wątków poruszanych w publikacjach specjalistycznych, albowiem, jak zostało zaznaczone na wstępie, obecnie jest oczywiste, że próby przyznawania Nietzschego nazizmowi są absurdalne. W pracy przedstawione zostaną: kwestia fałszowania spuścizny filozofa, historia jej recepcji, pojawiające się trudności interpretacyjne oraz odniesienie do najbardziej charakterystycznych elementów ideologii narodowego socjalizmu, w celu wykazania ewentualnych podobieństw i różnic pomiędzy nimi. Wydaje się, że nie ma w literaturze, szczególnie poświęconej myśli polityczno-prawnej, podsumowania tych wątków, dlatego celem niniejszego artykułu jest przedstawienie opinii znawców poruszanej tematyki i próba udzielenia klarownej odpowiedzi na pytanie, czy istnieją jakiegokolwiek przesłanki, by Nietzschego traktować jako duchowego przewodnika Trzeciej Rzeszy.

⁴ M. Heidegger, *Nietzsche*, przeł. A. Gniazdowski, P. Graczyk, PWN, Warszawa 1998. Należy zaznaczyć, że podstawowe założenia tej pracy zostały stworzone przez Heideggera już w latach trzydziestych i wygłoszone w cyklu wykładów we Fryburgu.

⁵ F. Nietzsche, *Zmierzch bożyszcz...*, s. 72.

⁶ *Idem*, *Poza dobrem i złem. Preludium do filozofii przyszłości*, przeł. G. Sowiński, Wydawnictwo A, Kraków 2001, s. 195.

Falszowanie spuścizny Nietzschego

Fryderyk Nietzsche zmarł 25 sierpnia 1900 roku, jednak to 3 stycznia 1889 roku był końcem jego świadomego życia i twórczości. Tego dnia, na Piazza Carlo Alberto w Turynie, zobaczywszy dorożkarza smagającego biczem konia, filozof rzucił się zwierzęciu na szyję, by je bronić, następnie upadł i stracił przytomność. Od tego momentu choroba „zabrała” Nietzschego całkowicie. Trafił on do szpitala psychiatrycznego, a następnie pod opiekę matki i siostry. Elżbieta, po powrocie z Paragwaju w 1893 roku, energicznie zaczęła się zajmować nie tylko zdrowiem brata, ale i jego spuścizną. Zdobyła prawa autorskie i przystąpiła do realizacji swego zamysłu propagowania jego twórczości. Pragnieniem Elżbiety było, aby nazwisko Nietzsche stało się popularne i wpływowe. W tym celu oczy swoje skierowała w stronę nazistów i nie było to bynajmniej przypadkowe. Jeszcze za życia brata przedstawiała go jako antysemitę, co nie miało jednak żadnego ugruntowania w jego postawie życiowej i poglądach⁷. Wydaje się, że Elżbieta nie rozumiała zbyt wiele z jego filozofii, choć jak twierdziła, ona znała ją najlepiej. Jej postrzeganie twórczości brata ukształtowało się w znacznej mierze przez pryzmat poglądów męża, znanego antysemitę Bernarda Förstera, oraz przez pryzmat jej pragmatyzmu, jej wizji „rozreklamowania” Nietzschego. Wydaje się, że można wysunąć tezę, że zależało jej raczej na popularyzacji nazwiska niż na treści filozofii. Należy zaznaczyć, że sam Nietzsche przeciwny był małżeństwu siostry, właśnie ze względu na poglądy narzeczonego. Jednoznacznie też i głośno protestował, gdy Försterowie powoływali się na niego, głosząc hasła antysemityczne. Zerwanie kontaktów z Ryszardem Wagnerem, jego wzorem i inspiracją w pierwszym okresie twórczości, spowodowane było właśnie zwróceniem się kompozytora w stronę nacjonalizmu i antysemityzmu. Elżbieta jednak nie zwracała uwagi na fakty, a swe skrzydła rozwinęła, gdy Nietzsche – pogrążony w chorobie – nie był dla niej przeszkodą. Jest to pewien paradoks: działała bowiem dla dobra brata, na rzecz jego twórczości, ale przeciw jego poglądom, filozofii, a więc przeciw niemu samemu. Utworzyła wraz z Peterem Gastem (właściwie: Henryk Köselitz, przyjaciel Nietzschego, kompozytor), Richardem Oehlerem (kuzyn Nietzschego) w 1894 roku w Naumburgu Archiwum Nietzschego i w jego ramach wspólnie redagowali oraz fałszowali dzieła filozofa. Działalność, fałszerstwa i historię życia Elżbiety omówiono szczegółowo w wielu artykułach i publikacjach. Z pewnością jedną z ważniejszych jest praca Heinza Fredericka Petersa, *Zarathustra's Sister. The Case of Elisabeth and Friedrich Nietzsche*, z 1977 roku, autor oparł ją bowiem na bogatym materiale archiwalnym⁸. Wśród autorów polskich, zajmujących

⁷ Stwierdziłem, że w latach 1876–86 prawie wszystkie mile chwile w obcowaniu z ludźmi zawdzięczam Żydom lub Żydówkom. Niemcy nie doceniają, jakie to dobrodziejstwo spotkać Żyda – traci się powody do wstydu, można nawet być inteligentnym. *Idem, Pisma pozostałe*, przeł. B. Baran, Inter Esse, Kraków 2004, 527, s. 442.

⁸ W grudniu 1969 roku Peters otrzymał zgodę na zapoznanie się z dokumentami z weimarskiego archiwum, a także korzystał ze zbiorów Uniwersytetu w Bazylei (gdzie Nietzsche wykładał filologię

się tą problematyką, należy wymienić przede wszystkim Witolda Mackiewicza, Józefa Pietrzaka, Leszka Kusaka, Władysława Kaniowskiego.

Pomiędzy badaczami zrodził się spór dotyczący wpływu fałszerstw Elżbiety na zdeformowane rozumienie i powiązanie z nazizmem filozofii Nietzschego. Niektórzy, jak Georges Bataille, Walter Kaufmann czy Karl Schlechta, a wśród polskich naukowców chociażby Kusak, uważają, że fałszerstwa miały fundamentalne znaczenie. Bataille nazywa ją nawet Judaszem (*Elizabeth Judasz-Förster*⁹). Inaczej na tę kwestię zapatrują się Kaniowski czy Pietrzak. Wskazują oni, że Elżbieta przede wszystkim fałszowała listy, by uwiarygodnić siebie, jako kochającą siostrę i znawczynię filozofii brata, a to bynajmniej nie miało wpływu na naziistowską recepcję myśli Nietzschego. Kaniowski uważa, że zaślepieni wielbiciele twórczości autora *Antychrysta*, pragnąc „wybielić”, „denazyfikować” jego filozofię, winą za ten proces obarczają osoby trzecie. Tymczasem to filozof jest moralnie odpowiedzialny za słowa: *slabi i nieudani niech szczeną*, i konsekwencje, które mogą wynikać z głoszenia tego typu tez. Przeciwnicy tego stanowiska, jak Kusak, wskazują, że Elżbieta, fałszując listy i kreując się na ekspertkę, uwiarygodniła obraz brata: antysemitę, nacjonalistę, który propagowała. Dyskusję na ten temat, która rozgorzała na łamach „Edukacji Filozoficznej”¹⁰, podsumowuje w swej książce: *Myśl Fryderyka Nietzschego w Polsce w latach 1947–1997*, W. Mackiewicz¹¹.

Istotną kwestią w dyskusji na temat działalności Archiwum jest zbiór aforizmów Nietzschego, wydanych pod tytułem *Wola mocy*. Elżbieta ogłosiła, że jest to główne dzieło filozofa. Wiadomo jednak, że Nietzsche nie napisał książki pod tym tytułem, choć przez pewien czas nosił się z takim zamiarem. W pozosta-

klasyczną na stanowisku profesora) czy Archiwum Schillera w Marbach. Współpracował on także z profesorem Karlem Schlechtą, który udostępnił mu prywatne zbiory Elżbiety, oraz profesorem Mazino Montinarim, będącym w posiadaniu paru niepublikowanych listów Elżbiety do matki.

⁹ Judasz zdradził Jezusa za garść srebrników, po czym się powiesił. Zdrada krewnych Nietzschego nie pociąga za sobą tak brutalnej konsekwencji, sumuje jednak i domyka całość zdrad deformujących naukę Nietzschego, które popełniono w imię koniunkturalnych celów bieżącej polityki. Antysemityczne fałszerstwa Elizabeth Förster, siostry Nietzschego, i Richarda Oehlera, jego kuzyna, mają zresztą w sobie coś bardziej wulgarnego niż postępek Judasza: poza wszystkim są zniewagą Nietzschego, który w następującej maksymie wyraził swe obrzydzenie wobec antysemityzmu: „Nie czytać nikogo, kto jest uwikłany w tę nikczemną rasistowską bzdurę”. Za drugiego Judasza z Archiwum Nietzschego uznaje Bataille właśnie R. Oehlera, który w swej książce: *Friedrich Nietzsche und die deutsche Zukunft*, Leipzig 1935, wskazuje, a raczej świadomie ordynarnie fałszuje fragmenty wypowiedzi Nietzschego i przedstawia jako zbieżne z tezami *Mein Kampf*. G. Bataille, *Nietzsche i faszyści*, przeł. K. Matuszewski, [w:] *Nietzsche 1900–2000*, red. A. Przybysławski, Aureus, Kraków 1997, s. 173.

¹⁰ L. Kusak, *O fałszowaniu spuścizny Nietzschego*, „Edukacja Filozoficzna”, 1989, nr 8; W. Kaniowski, *Nietzsche sfalszowany?*, „Edukacja Filozoficzna”, 1989, nr 8; *idem*, *Leszkowi Kusakowi w odpowiedzi*, „Edukacja Filozoficzna”, 1989, nr 8. W dyskusji na ten temat wziął udział również J. Pietrzak, *Losy jednej myśli*, „Studia Filozoficzne”, 1986, nr 11.

¹¹ W. Mackiewicz, *Myśl Fryderyka Nietzschego w Polsce w latach 1947–1997*, Witmark, Warszawa 1999.

wionych przez niego notatkach jest nakreślonych kilka planów takiej rozprawy, jednak ostatecznie zrezygnował on z tego przedsięwzięcia. *Wola mocy* jest więc wynikiem pracy redaktorów z Archiwum. Pierwsze wydanie z 1901 roku zostało opracowane przez Petera Gasta, Ernesta i Augusta Hornefferów. Oparli się oni na jednym z planów Nietzschego z 17 marca 1887 roku i zawarli w nim 483 aforyzmy. Już w 1906 roku P. Gast i E. Förster-Nietzsche wydali, opartą na tym samym planie, rozszerzoną i ostateczną wersję, zawierającą 1067 aforyzmów. Zaznaczyć należy, że część aforyzmów została zniekształcona, brakuje w nich całych zdań bądź dopisywano do nich fragmenty o nacjonalistycznym charakterze¹². Sam Gast po skłóceniu się z siostrą Nietzschego wyznał, że pomijano te fragmenty, które negatywnie odnosiły się do jego rodziny, nacjonalizmu niemieckiego i antysemitytów. W 1975 roku, podczas V Międzynarodowego Kongresu Germanistycznego w Cambridge, badacze jednoznacznie uznali *Wolę mocy* za sfałszowaną kompilację. Czytając dzieła Nietzschego, należy pamiętać, że on sam za swego życia wydał te, które zawierały jego filozofię, i to one powinny być punktem wyjścia do jej interpretacji. Zarówno *Wolę mocy*, jak i *Pisma pozostałe* należy traktować jako uzupełnienie, ponieważ aforyzmy w nich zawarte czasem wyrażają myśli odrzucone przez filozofa, które były etapem przejściowym do wypracowania ostatecznego stanowiska na dany temat, nie mówiąc o całkowicie arbitralnym ich układzie.

Podsumowując kwestie działalności Archiwum Nietzschego, wydaje się, że można wysunąć tezę, iż w przypadku rzetelnego czytelnika fałszerstwa te nie mogły aż tak radykalnie wypaczyć wymowy filozofii autora *Antychrysta*, by uznać go za prekursora nazizmu. Należy pamiętać, że swe dzieła wydał on za jeszcze za świadomego życia, tak więc każdy miał do nich dostęp. Nawet lektura *Woli mocy* i listów, które Elżbieta sfałszowała, by wskazać na swe dobre stosunki z bratem, nie zmienia całokształtu poglądów Nietzschego. Świadczyć o tym może fakt, że już w latach trzydziestych XX wieku, jeszcze przed opublikowaniem zbioru dzieł Nietzschego, z których „usunięto ingerencję” Elżbiety, ich rzetelną interpretację przedstawili chociażby Karl Löwith, Karl Jaspers czy Georges Bataille¹³. Oszukać mogli się dać natomiast ci, którzy poprzestawali na jej opowieściach i publikacjach, na lekturze tylko fragmentów jego pism bądź też nie za wiele rozumieli z tego, co czytali. Tym bardziej dla współczesnego od-

¹² Elżbieta Förster-Nietzsche *zakochała się w słowie „Wille” wprowadzając je w tekst dzieł brata na niekorzyść słów właściwych. W „Dionysos-Dithyramben” wygląda rzecz tak oto: tekst pierwotny – „Die Stille erlöst” (cisza wyzwala), przeróbka – „Die Wille erlöst” (wola wyzwala). J. Susuł, *Nietzsche i fałszerze*, „Tygodnik Powszechny”, 16 lutego 1958, nr 7 (473).*

¹³ G. Bataille, *Nietzsche i faszyci...*; K. Jaspers, *Nietzsche. Wprowadzenie do rozumienia jego filozofii*, Wydawnictwo KR, Warszawa 1997 (wyd. pierwsze: Berlin 1936); K. Löwith, *Kierkegaard und Nietzsche*, Frankfurt a.M. 1933; *idem*, *Nietzsches Philosophie der ewigen Wiederkunft des Gleichen*, Berlin 1935. W Polsce ukazała się anonimowa książeczka *Hitler, Mussolini, Nietzsche* (brak miejsca wydania, rok wydania ok. 1943), w której autor przeciwstawia się faszystowskiemu interpretacjom filozofii Nietzschego.

biorycy fałszerstwa Elżbiety nie mają żadnego znaczenia, gdyż obecnie powszechnie dostępne są wolne od przekłamań dzieła Nietzschego.

Recepcja filozofii Nietzschego

Myśl Nietzschego silnie oddziaływała na filozofię XX wieku, ale też XXI wiek jest pod jej wpływem, o czym świadczy to, jak wielu filozofów zainspirowała i jak wiele sił politycznych próbowało ją wykorzystać¹⁴. Kaniowski wyróżnia trzy okresy recepcji filozofii autora *Antychrysta*:

1. 1894–1918 – recepcja artystyczno-estetyczna oraz fascynacja osobą filozofa (wśród autorów zainspirowanych Nietzschem wymieniani są m. in.: K. Bleibtreu, G. d'Annunzio, R. Steinhauser, T. Mann, R.M. Rilke, R. Musil, F. Kafka, St. Przybyszewski czy W.M. Kozłowski);

2. 1919–1936 – recepcja filozoficzna (m.in. K. Jaspers, M. Heidegger);

3. 1931–1945 – recepcja polityczna (m.in. A. Bäumler, H. Härtle, J. Günter, A. Rosenberg)¹⁵.

Z podziałem tym polemizuje Kusak, który wskazuje, że Kaniowski nie uzasadnił przyjęcia 1919 roku za początek recepcji filozoficznej. Kusak przytacza natomiast koronny argument: Löwith, Jaspers, Heidegger, znaczący filozofowie i badacze, w latach trzydziestych, a nie na początku lat dwudziestych, przedstawili swe analizy filozofii Nietzschego i to właśnie ten czas należy uznać za okres recepcji filozoficznej¹⁶.

Biorąc pod uwagę publikacje poświęcone recepcji filozofii Nietzschego, wydaje się, że można zgodzić się z Kaniowskim, iż pierwszy okres to przede wszystkim oddziaływanie na gruncie artystyczno-estetycznym, z kolei recepcja filozoficzna to jednak, zgodnie ze wskazaniem Kusaka, lata trzydzieste. Najbardziej znaczącym okresem, który na długo naznaczył pryzmat postrzegania filozofii Nietzschego, to czas recepcji politycznej, gdy Nietzschego „przyznano” nazizmowi. Przyczyniła się do tego siostra filozofa, jednak to prace A. Bäumlera, R. Oehlera, H. Härtlego czy A. Rosenberga ostatecznie ugruntowały obraz filozofa jako głównego duchowego przewodnika Trzeciej Rzeszy¹⁷. Rok 1945 nie zakończył „au-

¹⁴ *Jeśliby znaczenie filozofa oceniać wedle wpływu, jakie jego dzieła wywarły na potomnych, Fryderyk Nietzsche znalazłby się wówczas w jednym rzędzie z Heglem, Marksem, Kierkegaardem i Schopenhauerem. Jest on jednym z niewielu myślicieli XIX wieku, którzy wyprzedzili swoją epokę i bez których wiek XX nie stałby się tym, czym jest.* I. Frenzel, *Nietzsche*, przeł. J. Dziubiński, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1994, s. 5.

¹⁵ W. Kaniowski, *Nietzsche sfalszowany?...*, s. 173.

¹⁶ Kusak powołuje się również na opinie: P. Köstera, *Die Problematik wissenschaftlicher Nietzsche-Interpretationen*, „Nietzsche-Studien” 2 (1973); V. Gerhardta, *Hundert Jahre nach Zarathustra. Zur philosophischen Aktualität Nietzsches*, „Zeitschrift für Didaktik der Philosophie” 3 (1984), s. 127–137. L. Kusak, *op. cit.*, s. 195.

¹⁷ A. Bäumler, *Nietzsche als Philosoph und Politiker*, Reclam, Leipzig 1931; H. Härtle, *Nietz-*

tomatycznie” takiego prezentowania poglądów Nietzschego. Nadal liczne były publikacje tego typu, a wśród ich autorów pojawili się także komuniści, między innymi György Lukács czy Stefan Rozmaryn¹⁸. W przypadku pisarzy komunistycznych dziwić może akcentowanie roli filozofii Nietzschego w kształtowaniu się i dojściu do władzy ruchu faszystowskiego. Twórca komunizmu Fryderyk Engels podkreślał przecież, że przyczyn zmian politycznych i społecznych *należy szukać nie w głowach ludzkich [...], lecz w zmianach sposobu produkcji i wymiany; przyczyn tych należy szukać nie w filozofii, lecz w ekonomice danej epoki*¹⁹. W powojennym okresie byli również autorzy, którzy wskazywali na instrumentalne wykorzystywanie dzieł filozofa i fałszywe ich interpretowanie przez nazistów. Należy tu wymienić przede wszystkim Tomasza Manna²⁰.

Czwarty etap recepcji, czyli renesans nietzscheizmu i rzetelna interpretacja dzieł filozofa, negująca związki z nazizmem, rozpoczął się po opublikowaniu w 1961 roku pracy Heideggera. Obecnie w literaturze wskazuje się na wątki związane z działalnością Archiwum Nietzschego oraz dokonane przez nazistów przekłamania w prezentacji poglądów filozofa. Warto tu wspomnieć publikacje Endre Kissa: *Nietzsche i Bäumler, czyli o możliwości pozytywnej metafizyki faszystowskiej*, w której autor dokładnie analizuje, czy możliwe jest naukowe uzasadnienie racjonalności Bäumlerowskiego ujęcia Nietzschego. Kiss stwierdza jednoznacznie: *Pomimo mnóstwa odpowiedniej literatury, dla autora niniejszego problemem niemal nie do rozwiązania pozostało, dlaczego rzecznicy faszystów usiłowali wykorzystać dla swych celów właśnie filozofię Nietzschego. Rewolucyjno-relatywizująca moc dokonanych na przelomie stuleci nietzscheańskich przewartościowań wydawała się przecież tak jednoznaczna, że każda próba tego rodzaju była jakby ab ovo skazana na teoretyczne niepowodzenie. [...] Nietzsche Bäumlera nie osiągnął celów swego twórcy. Dowodzi to również, że na myśli Nietzschego ideologia faszystowska nie może zbić solidnego kapitału*²¹.

Polemikę z interpretacją Lukácsa i Rozmaryna przedstawił Mackiewicz. Wskazuje on, że dla Rozmaryna koronnym argumentem za prekursorskim charakterem myśli Nietzschego jest fakt, że naziści oficjalnie ogłosili go swym prekursorem. Ograniczenie się do takiej argumentacji dalekie jest jednak od nauko-

sche und der Nationalsozialismus, München 1937; R. Oehler, *op. cit.*; A. Rosenberg, *Der Mythos des 20. Jahrhunderts*, Hoheneichen Verlag, München 1932.

¹⁸ C. Brinton, *Nietzsche*, Harvard University Press, Cambridge 1948. Pisarze komunistyczni: G. Lukács, *Nietzsche i faszyzm*, „Myśl Współczesna”, 1947, nr 3; *idem*, *Nietzsche jako prekursor estetyki faszystowskiej*, „Myśl Współczesna”, 1947, nr 4; *idem*, *Die Zerstörung der Vernunft*, Berlin 1954; F. Mehring, G. Lukács, *Friedrich Nietzsche*, Berlin 1957; S. Rozmaryn, *U źródeł faszyzmu. Fryderyk Nietzsche*, TUR, Warszawa 1947.

¹⁹ F. Engels, *Rozwój socjalizmu od utopii do nauki*, [w:] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 19, przeł. K. Wolicki, Książka i Wiedza, Warszawa 1972, s. 228.

²⁰ T. Mann, *Nietzsche's Philosophy in Light of Contemporary Events*, Library of Congress, Washington 1948.

²¹ E. Kiss, *Nietzsche i Bäumler, czyli o możliwości pozytywnej metafizyki faszystowskiej*, „Studia Filozoficzne”, 1986, nr 11, s. 147.

wej rzetelności. Mackiewicz obala też, między innymi, tezę Lukácsa, w której ten stwierdza, że obiektywnie rzecz biorąc Hitler, Himmler, Goebbels i Göring w nietscheańskim „wszystko jest wolno” odnaleźli swego duchowego i moralnego sprzymierzeńca. Komentuje on to w ten sposób: *Takie stwierdzenie jest obrazą, bo tezę o nieograniczonej wolności kultura europejska знаła od dawna, choćby pod postacią Protagorasowego hasła, iż „człowiek jest miarą wszystkiego, co jest i czego nie ma”, czy pod formułą nieograniczonej wolności jednowładców (władza absolutna). Tyle że Nietzsche dodał, iż nie każdy może i chce być taką „miarą”*²². Warto również wskazać na opracowanie M. Montinariego: *Nietzsche pomiędzy Alfredem Bäumlerem a György Lukácssem*, które jest podsumowaniem interpretacji filozofii Nietzschego, dokonywanych przez nazistów i komunistów²³. Wydaje się, że wątki dotyczące uznawania Nietzschego za prekursora narodowego socjalizmu zostały w sposób wnikliwy rozpatrzone w literaturze i każdy zainteresowany odnajdzie w nich odpowiedzi na nurtujące go pytania.

Nietzsche oczyszczony z zarzutów o nazistowskie inklinacje nadal jest bardzo popularny, o czym świadczy duża liczba publikacji w literaturze światowej na jego temat. René Girard pisze: *Filozof ten ma zawsze modę po swojej stronie. Między rokiem 1930 a 1950 przeżywa trudne chwile, ale dzięki naszym dzielnym krytykom zawsze wychodzi z nich zwycięsko. I oto znów jest pomiędzy nami, całkiem odświeżony, całkiem odmieniony. Zamiast dawnego posępnego myśliciela zjawiał się wesoły kontestator w stylu roku 68-ego; jest to Nietzsche ludyczny, bez troski, swawolny, którego nie poznałaby ani Lou Salome, ani Cosima*²⁴. Można powiedzieć, że Nietzsche i jego filozofia są nieustannie w modzie już od ponad 100 lat, co niewątpliwie jest fenomenem. Renesans nietscheanizmu, zapoczątkowany w latach sześćdziesiątych, nie skończył się i wydaje się, że bynajmniej nie końca zainteresowania tą filozofią nie zwiastuje.

Trudności interpretacyjne filozofii Nietzschego

Powolywanie się nazistów na myśl Nietzschego jest faktem. Faktem jest również rehabilitacja przez badaczy jego filozofii i uznanie za absurdalne przypisywanie mu roli prekursora ideologii zbrodniarzy. Między innymi Kiss w swym arty-

²² W. Mackiewicz, *op. cit.*, s. 26.

²³ M. Montinari, *Nietzsche pomiędzy Alfredem Bäumlerem a György Lukácssem*, „Przegląd Filozoficzno-Literacki”, 2002, nr 1.

²⁴ R. Girard, *Mord założycielski w myśli Nietzschego*, „Literatura na Świecie”, 1988, nr 8–9, s. 416. *Rozkwit badań nad Nietzschem, obfitość nowych interpretacji jego filozofii, które pojawiły się od czasu ukazania się pierwszego wydania tej książki, budzą podziw i zdumienie. Wzrost zainteresowania w świecie akademickim przybrał takie rozmiary, że student filozofii, „kulturoznawstwa” czy pokrewnych dyscyplin, któremu poskapiono wykładów o Nietzschem, czuje się pokrzywdzony. Niemal każdy ruch artystyczny czy intelektualny w taki czy inny sposób powoływał się na niego.* R.J. Hollingdale, *Nietzsche*, przeł. W. Jeżewski, PIW, Warszawa 2001, s. 298.

kule „demaskuje” Bäumlerską interpretację Nietzschego. Jednakże, czy współczesny czytelnik Nietzschego, niebędący jednocześnie specjalistą od jego myśli, sięga po pracę Bäumlera? Wydana ona została w 1931 roku, w dodatku, jeśli chodzi o polskich odbiorców, nie została przetłumaczona na język polski. Wobec tego również artykuł Kissa czy inne publikacje mają znaczenie jedynie w świecie nauki i odnoszą się one do czasu przeszłego. W bibliotekach czy księgarniach nie mamy do czynienia z fałszowanymi przez siostrę filozofa fragmentami, nie jesteśmy „karmieni” materiałami propagandowymi. Czytelnik bierze do ręki dzieło Nietzschego i natyka się na słowa: *slabi i nieudani niech szczerzą*, na pojęcia: nadczłowiek, moralność panów i niewolników. Pierwsze skojarzenie z faszyzmem często może być nieuniknione.

Dlatego też na początku należy podkreślić, że filozofia Nietzschego nie jest łatwa w odbiorze. Wynika to z tego, że filozof uważa, iż niemożliwe jest formułowanie ostatecznej odpowiedzi na żadne pytanie, świat bowiem jest wolą mocy, będącej wiecznie się przewyżczającą dynamiczną siłą. Świat nie jest, lecz ustawicznie się staje, tak więc pisać o nim można jedynie chwytając poszczególne jego rysy i pamiętając o jego zmienności. Skoro niemożliwe jest adekwatne mówienie o rzeczywistości, to jego dzieła pełne są metafor, nieostrych pojęć, słów wieloznacznych. Nietzsche kieruje się wolą prawdy, stawia pytania i bierze pod uwagę wszelkie możliwe odpowiedzi. Nie upraszcza szukając w jednym miejscu, lecz patrzy wszędzie i opisuje to, co widzi jego oko. *Odważenie się na prawdę polega na zaryzykowaniu dwuznaczności, a nie na zamierzeniu jej*²⁵. Nie należy więc odrzucać ani obawiać się tego, że dane zjawisko postrzegać można wielowymiarowo. Tym bardziej że dla Nietzschego sprzeczne pojęcia, jak dobro – zło czy miłość – nienawiść, nie wykluczają się w opisie danego zjawiska, w istocie bowiem obrazują one stopnie tego samego. Stąd też apodyktyczność i ostrość jego wypowiedzi. *Stanowi to w dziele Nietzschego kuszącą antynomię pomiędzy drastycznością apodyktycznych stwierdzeń, jakby to, co teraz wypowiedane, było całą prawdą, a nieskończoną dialektyką możliwości, które znowu wszystko odwołują*²⁶.

W dziełach Nietzschego te pozorne sprzeczności mają również za zadanie ukrycie prawdy, a najlepszym sposobem kamuflażu jest spowodowanie ich mylnie-

²⁵ K. Jaspers, *op. cit.*, s. 23. Podobne stanowisko przedstawia H. Gillner, który stosowanie sprzeczności przez Nietzschego uważa za próbę przewyżczenia dotychczasowej metodologii naukowej, która ogranicza pojmowanie świata. H. Gillner, *Swoistość metody filozoficznej*, „Studia Filozoficzne”, 1961, nr 4, s. 167–168.

²⁶ K. Jaspers, *Rozum i egzystencja. Nietzsche a chrześcijaństwo*, przeł. C. Piecuch, PWN, Warszawa 1991, s. 251. Również Z. Kaźmierczak zwraca uwagę, że pomimo sprzeczności Nietzschego swoje wypowiedzi formułuje często w sposób apodyktyczny. *Fakt ten pozwala na dostrzeżenie w jego filozofii specyficznego zjawiska, które można by nazwać „dualizmem apodyktyczno-ekstatycznym” – pewnego typu dysonansu między apodyktycznością, z jaką wypowiada on dany sąd, a ekstatycznością, która odrywając go od tego sądu, zwraca apodyktyczność ku innemu, często sprzecznemu sądowi*. Z. Kaźmierczak, *op. cit.*, s. 223.

go zrozumienia. *Dwuznaczność jest obroną prawdy przed przyswajaniem jej sobie przez nieuprawnionych*²⁷. Zdaniem Nietzschego, jego twórczość nie jest przeznaczona dla wszystkich, ponieważ za bardzo cierpiałyby nieprzygotowane na wiedzę umysły, które jego poglądy zazwyczaj traktują jako głupie lub zbrodnicze. Zdolny do pojęcia tej filozofii jest jedynie człowiek o odpowiedniej wartości, który przeżywa te same pasje i uniesienia. Słowa autora *Tako rzecze Zaratustra*, by mogły zostać zrozumiałe, powinny zarówno bezwzględnie ranić, jak i zachwycać swą siłą. Mają one w ten sposób pobudzać do żywiołowych reakcji i wypracowania własnego stanowiska na dany temat.

Wielu autorów podkreśla, że próba prezentacji poglądów Nietzschego jest niemal zawsze ich interpretacją, jest raczej tworzeniem niż odtwarzaniem. Aforystyczna forma, niedopowiedzenia powodują, że czytelnik musi w interpretację włożyć również swoje poglądy. Indywidualne podejście do dzieł Nietzschego zapewnia również fakt, że oddziałują one silnie na emocje czytelnika, może nawet w większym stopniu niż na racjonalne poglądy. Filozof szczególnie *Tako rzecze Zaratustra* traktował jako dzieło sztuki. *Nie ma tu twierdzeń, nie ma dowodów i argumentów, są obrazy, symbole i przypowieści. [...] książka świadomie apeluje nie do rozumu, lecz do uczuciowości czytelnika. [...] Skoro zaś „Zaratustra” zwraca się przede wszystkim do uczuć, to każdy nieuchronnie mieć będzie własnego „Zaratustrę”*²⁸.

Faktem jest, że wyrwane z kontekstu zdania, aforyzmy brzmią bardzo dobitnie, okrutnie. Jednak Nietzsche w przedmowie do *Antychrysta* zaznacza, iż pisze dla nielicznych, a nie dla masy. Jak twierdzi, czytanie jest sztuką, w którą należy włożyć nieco trudu, by móc w pełni delektować się dziełem, *do czego trzeba być prawie krową, a w każdym razie nie „człowiekiem nowoczesnym”*: *konieczne jest przeżuwanie...*²⁹. Czytając pisma Nietzschego, nie należy zapominać, że choć nie mamy do czynienia z systemem, to poglądy filozofa stanowią całość. Wypływają one z jednego źródła, co również podkreśla sam Nietzsche pisząc, że jego myśli są przecież świadectwem jednej woli, wpływają z jego organizmu. Brak systemu nie jest równoznaczny z chaosem luźnych idei. Nie powinna również mylić aforystyczna forma, ponieważ *myślenie Nietzschego jest całością, a poszczególne aforyzmy, choć samodzielne, mają swój kontekst oryginalny i stara zasada hermeneutyczna całościowego rozumienia tekstu obowiązuje wobec niego zawsze*³⁰. Dlatego też rzetelny czytelnik nie powinien rozumieć zdania: *Słabi*

²⁷ K. Jaspers, *Nietzsche...*, s. 22.

²⁸ J. Niecikowski, *Fryderyk Nietzsche: Tako rzecze Zaratustra*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria”, 1997, nr 2, s. 138.

²⁹ F. Nietzsche, *Z genealogii moralności*, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2003, s. 11.

³⁰ H. Buczyńska-Garewicz, *Zaratustra jako nauczyciel radości*, „Studia Filozoficzne”, 1986, nr 11, s. 129: *Aforyzm jest jednak łatwiejszy do zniekształcenia niż system, aforyzm jest delikatniejszy i tym samym bardziej narażony na niebezpieczeństwo dowolności interpretacyjnej niż inne formy ekspresji. Losy twórczości Nietzschego są tego dowodnym przykładem. Manipulacje, jakich dokonowano na jego pismach, stanowią cenę, jaką Nietzsche płaci za swoją formę literacką. Jeśli jed-*

i nieudani niech szeszna, „poza” filozofią Nietzschego, byłyoby to bowiem fałszerstwo, a nie interpretacja. Konieczne jest zapoznanie się z całością myśli i podjęcie trudu interpretacji w jej kontekście.

Podsumowując te rozważania, nie sposób nie zgodzić się z opinią, że *nie ma chyba drugiego filozofa tak trudnego w czytaniu jak Nietzsche, wymaga on bowiem nie tylko wnikliwej wrażliwości na problemy filozoficzne, ale także zdolności natychmiastowego uwalniania się od wszelkich fałszywych, dogmatycznych wyznaczników narzucanych przez rozum i od formuł racjonalnych, służących wywodom, które na skutek swojej statyczności oderwały się już od głębokiego życia filozoficznych rozważań*³¹.

Odniesienie głównych tez ideologii nazizmu do filozofii Nietzschego

Wydaje się, że w celu dopełnienia analizy omawianego tu zagadnienia warto przytoczyć najbardziej charakterystyczne elementy ideologii nazizmu i zestawić je z poglądami Nietzschego. Metodę porównawczą proponuje Marek Maciejewski, wskazując, że *za miarę przydatności cudzych koncepcji do kształtowania preferowanych przez nazistów wartości i wzorów postępowania uważali oni zaangażowanie autorów tych poglądów w sprawy niemieckiej wspólnoty narodowej i umacniania rasy germańskiej*³². Koncepcje Nietzschego zostały uznane za przydatne do tego celu, dlatego jego nazwisko naziści umieścili wśród swych prekursorów. Ponieważ jednak rzetelny czytelnik nie będzie kierował się w swych osądach poglądami zbrodniarzy, więc z pewnością sam sięgnie po teksty Nietzschego i oceni, jak dalece można mówić o zbieżności poglądów filozofa z tezami nazizmu czy też o możliwości wykorzystywania jego idei do kształtowania tych tez, wartości, wzorów.

Ze względu na formę (czyli ograniczoną z definicji długość) artykułu możliwe jest tylko przytoczenie paru, wydaje się, najistotniejszych cech nazizmu i zarysowanie zapatrywań autora *Antychrysta* na te kwestie. Należy jednak pamiętać, że – jak zostało już to zaznaczone – zrozumienie filozofii Nietzschego możliwe jest tylko poprzez pryzmat całości. Konieczne jest zapoznanie się chociażby

nak stwierdzimy, że aforystyczność stylu ułatwia nadużycia jego tekstu, to nie chcemy przez to bynajmniej powiedzieć, że lepiej byłoby, gdyby ta filozofia była inaczej napisana. Nie, przecież forma Nietzschego jest znakomita. Aforyzm ma nie tylko swoje cienie, ale także wspaniałe blaski. Nawet więc jeśli cienie dały się we znaki dziełu Nietzschego, to zarazem Nietzsche w pełni korzystał ze wszystkich blasków tej formy. Pisał piękne aforyzmy. Ponadto aforyzm jest głęboko zrośnięty z najistotniejszymi elementami treści filozofii Nietzschego. Aforyzm jest lekki. Myśl „tańcząca”, dionizyjska, nie może być systemem. Lekkość, radość nie mogą znieść ciężaru systemu.

³¹ E. Paci, *Związki i znaczenia*, przeł. S. Kasprzysiak, Czytelnik, Warszawa 1980, s. 320.

³² M. Maciejewski, *Od piwiarnianego klubu do organizacji wywrotowej. Nazizm w latach 1919–1924*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2005, s. 199.

z jego założeniami ontologicznymi, epistemologicznymi czy aksjologicznymi. Z tego względu czytelnik, pragnący zrozumieć i podjąć twórczy wysiłek interpretacji nietszcheańskiej myśli, musi sięgnąć do jego dzieł oraz specjalistycznych opracowań. Jeden z badaczy jego filozofii Giorgio Colli jest nawet zdania, że *myśli Nietzschego nie można poznać, przeczytawszy jego książki. To nie wystarcza. Trzeba się z nią jeszcze żyć: nosić ją w sobie i wciąż wdawać się z nią w rozmowę. Jak z cieniem*³³. Wydaje się, że właśnie ten fakt, iż mamy do czynienia w przypadku Nietzschego z filozofią, która obejmuje i przenika całokształt egzystencji, dotykając przeróżnych kwestii istnienia, stanowi pierwszą kardynalną różnicę pomiędzy nim a nazizmem. Ideologię nazizmu bowiem, jak wskazują badacze, trudno określić szczytnym mianem filozofii, która to nazwa, nie zapominajmy, oznacza „umiłowanie mądrości”. *Do cech myśli politycznej i społecznej narodowych socjalistów bezsprzecznie nie należały oryginalność i nowatorstwo, lecz eklektyzm i prymitywizm. [...] Narodowy socjalizm, podobnie jak włoski faszizm, był bardziej ruchem charyzmatycznym niż ideologicznym*³⁴.

Wśród podstawowych cech nazizmu wyróżnić można fanatyczny nacjonalizm, połączony z rasizmem i antysemityzmem, dyktaturę wodza w hierarchicznie ukształtowanym społeczeństwie, podkreślanie znaczenia państwa oraz wojny, mającej zapewnić czystemu rasowo narodowi potrzebną przestrzeń życiową. Oczywiście to tylko niektóre kategorie konstytuujące omawianą ideologię. Ich przytoczenie ma na celu pokazanie, zasygnalizowanie, jak zapatrywał się na te kwestie Nietzsche i czy z jego poglądów naziści faktycznie mogli cokolwiek zaczerpnąć.

W ideologii nazizmu naród, którego czystość rasową należy chronić, stanowi jedną z najistotniejszych wartości. Nacjonalizm niemiecki nacechowany jest agresywnie w stosunku do innych nacji, ras, w szczególności zaś do Żydów. W takim razie należy postawić pytanie, jaki stosunek do narodu niemieckiego, nacjonalizmu i antysemityzmu prezentował Nietzsche? Przede wszystkim trzeba stwierdzić, że posługuje się on pojęciami takimi jak naród, rasa. Dla Nietzschego narodowość jest czymś wtórnym, pojęciem, które zawiera w sobie wspólne i uśrednione cechy pewnej zbiorowości. Nikt nie rodzi się Niemcem, Polakiem czy Francuzem, lecz staje się nim poprzez przyjęcie określonego systemu wartości³⁵. Nietzsche zdecydowanie odrzuca wszelki nacjonalizm³⁶. Zdaniem autora *Poza dobrem i złem*

³³ S. Kasprzysiak, *Rozmowa z Cieniem*, [w:] G. Colli, *Po Nietzschem*, przeł. S. Kasprzysiak, Oficyna Literacka, Kraków 1994, s. 11.

³⁴ M. Maciejewski, *op. cit.*, s. 198–199. Autor przywołuje również określenia ideologii narodowosocjalistycznej, jako „kotła mieszaniny” (*Mischkessel*) lub „papki idei”, autorstwa M. Borszata, *Der Nationalsozialismus. Weltanschauung, Programm und Wirklichkeit*, Stuttgart 1961, s. 21.

³⁵ Rasę pojmuje Nietzsche nie w kategoriach biologicznych, lecz aksjologicznych i kulturowych, o czym świadczy m.in. fakt, iż uważał się za Polaka, choć w jego krwi przeważała krew niemiecka.

³⁶ J. Pietrzak zwraca uwagę, że filozof *nie robi w zasadzie większych różnic między pojęciami takimi jak patriotyzm, nacjonalizm: patriotyzm jednego narodu przez drugi naród bywa odczuwany jako nacjonalizm. Idem, Uniwersalizm europejski a kultury narodowe w filozofii Fryderyka Nietzschego*, „Kultura i Społeczeństwo”, 1987, nr 1–2, s. 97.

postrzeganie człowieka przez pryzmat narodowości deprecjonuje jego wartość. Narodowość bowiem to pewien zbiór zewnętrznych form, mających niewątpliwie wpływ na kształtowanie się osobowości, ale zdecydowanie niewyczerpujących jej opisu. Najważniejszy jest indywidualny wysiłek w stwarzaniu swej wizji świata, a nie odziedziczone cechy czy przyjęcie wartości i poglądów innych. Ci, którzy oceniają i dzielą ludzi według kryterium narodowości, widocznie sami w sobie nie widzą nic wartościowego, skoro całą swą istotę przelewają w tak wąską formę. W ten właśnie sposób pisze Nietzsche o nacjonalistach niemieckich: *Niemcom brak całkowicie pojęcia, jakimi są prostakami, lecz to jest najwyższy stopień prostactwa – nie wstydzą się nawet być tylko Niemcami*³⁷. Nacjonałiści są to osoby słabe, same niepotrafiące tworzyć wartości konstytuujących ich byt, nieumiejące mówić „ja”. Szukają rozkazodawcy bezwzględnie i bezmyślnego – odnajdują go w słowie „naród”. Zarówno jednostka, jak i zbiorowość, naród, by się rozwijać, nieustannie przewyciężają siebie, odrzucają wszelkie krępujące więzy, także cechy narodowe. Tym bardziej że cechy te są raczej opisem kultury, jej uśrednionego poziomu porównywanego względem innych. *Dlatego wszelkie dowodzenie zaczerpnięte z charakteru narodowego tak mało obowiązuje tego, kto pracuje nad przekształcaniem przekonań, to znaczy nad dziełem kultury*³⁸. Przenikanie się odrębnych dziedzictw narodowych jest warunkiem, by jednostki i całe społeczności nie zastygły w marazmie.

Nietzsche zwraca uwagę na pozytywne i negatywne cechy różnych nacji. Każdy naród ma swoje specyficzne wady, zalety i absurdem jest postrzeganie go tylko z jednej perspektywy. W pierwszej kolejności należy wspomnieć o jego stosunku do Niemców. *Wchodzi w skład mej ambicji, uchodzić za gardzącego Niemcami par excellence. [...] Obcowanie z Niemcami poniżej [...]. Nie znoszę tej rasy, z którą razem będąc, jest się zawsze w złym towarzystwie*³⁹. Te słowa z *Ecce homo* doskonale obrazują i podsumowują stosunek filozofa do Niemców. Nietzsche bezpardonowo krytykował Niemców, również dlatego, że czuł się Polakiem ze względu na przekazywane w jego rodzinie fałszywe przekonanie, iż wywodzi się z polskiej rodziny szlacheckiej Nieckich.

Niewątpliwie wymaga podkreślenia fakt admiracji dla Żydów, któremu wielokrotnie dawał wyraz na kartach swych dzieł. *Cóż za dobrodziejstwo Żyd wśród niemieckich głupków!... Nie doceniają tego panowie antysemitów*⁴⁰. Nietzsche wi-

³⁷ F. Nietzsche, *Ecce homo. Jak się staje – kim się jest*, przeł. L. Staff, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2003, s. 72.

³⁸ *Idem, Wędrowiec i jego cień*, przeł. K. Drzewiecki, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2003, 323, s. 110. *W tym świetle pojęcie narodu stapia się z prymitywnością, z zamknięciem na wpływ obce. J. Pietrzak, Uniwersalizm europejski a kultury narodowe w filozofii Fryderyka Nietzschego...*, s. 96.

³⁹ F. Nietzsche, *Ecce homo...*, s. 72. Stosunek Nietzschego do Niemców, zarówno krytykę, jak i pochwałę tej nacji, analizuje Z. Kaźmierczak, *op. cit.*, s. 308–316.

⁴⁰ F. Nietzsche, *Pisma pozostałe...*, 517, s. 432. Poglądy Nietzschego na temat Żydów oraz miejsce jego filozofii i wpływ na ich kulturę, a także jego stosunek do antysemityzmu przedstawił

dzi wiele pozytywnych cech tego narodu, który uważa za najpotężniejszą i najszlachetniejszą rasę żyjącą w Europie. Był on zarówno w teorii, jak i w swym życiu zdecydowanym przeciwnikiem antysemitów, *którzy przewracają dziś oczy chrześcijańsko-aryjsko-dobrodusznym sposobem i wyczerpującym wszelką cierpliwość nadużywaniem najtańszego środka agitacji, posturą moralną, starają się wzburzyć wszystkie pierwiastki bydlęce tłumu*⁴¹. Oczywiście nie brak w jego wypowiedziach zarzutów wobec Żydów, przecież to ten naród odpowiedzialny jest za powstanie dekadencjonalnej wartości i religii. *Cały problem żydowski istnieje w obrębie państw narodowych, w tym znaczeniu, że na tym gruncie zdolność do czynu i wyższa inteligencja Żydów, ich w długiej szkole cierpienia gromadzeni z pokolenia na pokolenie kapitał ducha i woli muszą wszędzie dochodzić do takiej przewagi, że ta budzi zazdrość i nienawiść, tak iż niemal we wszystkich narodach współczesnych szerzy się ta literacka zaraza – i to tym bardziej, im więcej narody te robią grymasów nacjonalistycznych – aby Żydów, jako kozłów ofiarnych, za wszelkie możliwe publiczne i wewnętrzne niedomagania, pod nóż prowadzić. [...] Nieprzyjemne, a nawet niebezpieczne cechy posiada każdy naród, każdy człowiek: jest okrucieństwem żądać, aby Żyd stanowił wyjątek*⁴².

Nietzsche uważa, że myślenie w kategoriach narodowych jest w istocie symptomem choroby. Dlatego nietzscheański projekt wielkiej polityki zawiera w sobie wizję twórczego, wolnego, odpowiedzialnego i oryginalnego nadczłowieka-kosmopolity, którego nie można „zamknąć” w pojęcia tak ograniczone, jak narodowość⁴³. Nietzsche za swój podstawowy postulat uważa stworzenie nowej rasy europejskiej. *Doszedłem do mojej poważnej kwestii, do „problemu europejskiego”, tak jak ja go pojmuję, do zagadnienia hodowli nowej kasty, która będzie*

m.in.: J. Golomb, *Nietzsche and Jewish Culture*, Routledge, London 1997; *idem, Nietzsche and Zion*, Cornell University Press, Ithaca and London 2004; *Nietzsche and the Jews*, [w:] *Nietzsche, the Godfather of Fascism? On the Uses and Abuses of Philosophy*, ed. J. Golomb, R.S. Wistrich, Princeton, N.J. 2002, s. 107–125; R. Kreis, *Nietzsche, Wagner und die Juden*, Königshausen und Neumann, Würzburg 1995. Opisane przez Nietzschego wady i zalety Żydów przedstawił Z. Kaźmierczak, *op. cit.*, s. 330–336. J. Pietrzak również wskazuje na brak powiązań przedmiotowych Nietzschego z faszyzmem i na jego pozytywne wypowiedzi dotyczące Żydów oraz potępienie antysemityzmu. *Fryderyk Nietzsche a antysemityzm*, „Studia Filozoficzne”, 1987, nr 7. Na ten temat prace także: Y. Yovel, *Dark Riddle: Hegel, Nietzsche, and the Jews*, Cambridge 1998; W. Santaniello, *Nietzsche, God, and the Jews: His Critique of Judeo-Christianity in Relation to the Nazi Myth*, SUNY Press, Albany, N.Y. 1994. Santaniello prezentuje pogląd, że naziści celowo „przywłaszczyli” sobie filozofię Nietzschego, by „uciszyć” jego ataki na antysemityzm, nacjonalizm – główne elementy ich ideologii.

⁴¹ F. Nietzsche, *Z genealogii moralności...*, s. 122.

⁴² *Idem, Ludzkie, arcyłudzkie*, przeł. K. Drzewiecki, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2003, 475, s. 238–239.

⁴³ Kosmopolityzm Nietzschego wynika z jego założeń ontologicznych. *Kult Dionizosa rozszalał miejskie, a nawet państwowe partykularyzmy, ponieważ tendencja uniwersalistyczna stanowiła jego istotną i najbardziej swoistą cechą*. H. Benisz, *Nietzsche i filozofia dionizyjska*, Wydawnictwo AWF, Warszawa 2001, s. 419.

rządzić Europą⁴⁴. Nowa rasa europejska powstanie poprzez proces oczyszczania, który Nietzsche opisuje jako krzyżowanie się dotychczasowych ras. Należy podkreślić, iż rasa europejska jest przede wszystkim tożsama z kulturą europejską, będącą wynikiem przenikania się kultur narodowych. Nie ma tu mowy o dbaniu o czystość rasową Aryjczyków czy jakiegokolwiek innej rasy, nacji. Oczyszczanie się rasy, o którym pisze Nietzsche, oznacza, iż jednostka musi podjąć wysiłek walki, wytworzyć w sobie energię, by móc korzystać i przewyciężyć dotychczasowe dziedzictwo, krew, kulturę w celu stworzenia nowej jakości: rasy i kultury europejskiej.

Cała myśl autora *Poza dobrem i złem* jednoznacznie zmierza w kierunku uniwersalizmu początkowo europejskiego, a następnie światowego. Z tego powodu tak krytycznie wypowiada się on o nacjonalistach i ogólnie polityce drugiej połowy XIX wieku. *Przez chorobliwą alienację, jaką między europejskimi narodami spowodowało i nadal powoduje nacjonalistyczne obłąkanie, a także przez polityków o szybkiej ręce i krótkim wzroku, którzy dzięki niemu tryskają humorem i w ogóle nie przeczuwają, że ich rozdrabniająca polityka z konieczności może być tylko przejściową polityką: przez to wszystko i przez wiele innych zjawisk, których dziś nie sposób wyśłowić, przeocza się bądź rozmyślnie i kłamliwie reinterpretuje najbardziej jednoznaczne symptomy, które świadczą, że Europa chce jedności*⁴⁵. Nietzsche przedstawia wizję zjednoczonej Europy, jako federacji narodów, w której każdy naród, w granicach uzależnionych od warunków geograficznych, otrzyma status kantonu wraz ze szczególnymi prawami. Prawdopodobnie przy tworzeniu tego nowego organizmu będą potrzebne korekty dotychczasowych granic. Nie będą jednak one odzwierciedlać dotychczasowych podziałów między narodami, te bowiem zostaną zniwelowane, a ich celem będzie pożytek całego związku.

⁴⁴ F. Nietzsche, *Poza dobrem i złem...*, 252, s. 183. *Nietzsche poruszył w tym miejscu problem, który w skrajnej postaci pojawił się w nazistowskich Niemczech i który do dnia dzisiejszego interesuje naukowców: czy jest możliwe stworzenie człowieka doskonalszego, swoistego nadczłowieka na drodze doboru i kojarzenia osobników szczególnie udanych pod względem intelektualnym i fizycznym? Warto zauważyć, że rozpatrywana przez Nietzschego hipoteza nie opiera się na założeniu o istnieniu rasy wybranej, predestynowanej do rządzenia światem. Autor „Zarastury” dostrzegал pozytywne cechy różnych ras (wymienia Słowian, Żydów, Niemców) i snuje rozważania dotyczące możliwości stworzenia nowej „kasty” ucieleśniającej w sobie wszystko to, co w rodzaju ludzkim najlepsze. Fakt ten dowodzi, jak kruche były podstawy, na których opierała się nazistowska interpretacja Nietzscheańskiego „nadczłowieka”. Stworzenie nowej kasty jest uzależnione nie tylko od czynników biologicznych, ale i społecznych. Niewłaściwie zorganizowane społeczeństwo (na przykład społeczeństwo demokratyczne) w istotny sposób ogranicza możliwość powstania nadczłowieka.* L. Kusak, *Fryderyk Nietzsche. W poszukiwaniu utraconego ideału*, Wydawnictwo Księgarni Akademickiej, Kraków 1995, s. 146. Ideę nadczłowieka z punktu widzenia współczesnej biologii omawia H. Mislin, *Zum Problem des Übermenschen in der gegenwärtigen Biologie*, [w:] *Der Übermensch. Eine Diskussion*, red. E. Benz, Zürich–Stuttgart 1961, s. 301–316.

⁴⁵ F. Nietzsche, *Poza dobrem i złem...*, 256, s. 189.

W tym miejscu należy wspomnieć o poglądach Nietzschego na wojnę, gdyż w historii „jednoczenie państw”, tworzenie uniwersalnych potęg, sprowadzało się zazwyczaj do krwawych podbojów. W *Tako rzecze Zaratustra* filozof pisze: *Winniście miłować pokój jako środek nowej wojny. Zaś pokój krótki bardziej niż długi*⁴⁶. Te słowa służyły za argument, iż autor tych słów to zagorzały zwolennik przemocy, starć między państwami oraz faszystowskich przekonań⁴⁷. Ważne jest spostrzeżenie Waltera Kaufmanna, który badając to zagadnienie, zwraca uwagę, iż Nietzsche używa często pojęcia wojny, gdy mówi o zawodach, rozwoju jednostki, przewyciężaniu siebie i zewnętrznych okoliczności⁴⁸. Dlatego należy pamiętać, że walka może być różnie rozumiana: jako starcie militarne, ideologiczne lub duchowe. Nietzsche często mówi o wojnie, gdy porusza problematykę poznania. Jego zdaniem dążenie do wiedzy jest permanentną walką i do tej walki nawołuje. *Swego wroga szukać powinniście, swoją wieść wojnę o swoje myśli! Gdy myśl wasza polegnie, winna wasza rzetelność jeszcze tryumf tego święcić!*⁴⁹ W tym też kontekście należy rozumieć jego wypowiedź, by miłować pokój jako środek wojny. Również zgodnie z przyjmowanymi przez Nietzschego założeniami ontologicznymi wszystko jest w ruchu, a walka jest tego odpowiednikiem. Z tego też powodu nie powinna nigdy być zaprzestana, bo to ona świadczy o sile i potędze. Należy więc uważnie czytać teksty Nietzschego, by błędnie ich nie zinterpretować, co zresztą nieraz już miało miejsce w historii.

By urzeczywistnić „wielką politykę” i zjednoczyć Europę, zdaniem Nietzschego, muszą nastać wojny, jakich jeszcze nie było. Filozof oczekuje, iż jego myśl wywoła przesilenie, wojnę, którą rozumie jednakże jako samoprzewyciężanie człowieka. *Przynoszę wojnę. Nie między narodem a narodem: brak mi słów do wyrażenia pogardy dla haniebnej polityki w imię interesów europejskich dy nastii, które z wyrabiania w narodach egoizmu i poczucia wyższości czynią zasadę i niemal obowiązek. Nie między stanami. [...] Przynoszę wojnę [...] między wschodem i schyłkiem, między wolą życia i mści w oświeceniu wobec życia*⁵⁰. Tak pojęta wojna będzie oznaczać, że narodzą się jednostki, które zrozumieją jego przesłanie, pokonają w sobie człowieczeństwo i zaczną tworzyć rzeczy, o jakich nam się jeszcze nie śniło. Droga do nadczłowieka i wielkiej polityki wiedzie od wojny

⁴⁶ *Idem, Tako rzecze Zaratustra. Książka dla wszystkich i dla nikogo*, przeł. W. Berent, Wydawnictwo ANTYK, Kęty 2004, s. 36.

⁴⁷ J. Pietrzak uważa, że ugruntowanie obrazu Nietzschego jako rzeźnika wojen wynika po części z terminologii, jakiej on sam używa. *Jest w tym wiele winy Nietzschego, że dodawał sobie wątpliwej „męskiej powagi” doborom słów, jakim operował jako oficer konnej artylerii. Ta jego „męskość” mogła przygodnego czytelnika wprowadzić niekiedy w błąd: gorzej, że wprowadzała w błąd także ludzi zawodowo zobowiązanych do analizy tekstów filozoficznych*. J. Pietrzak, *Stosunek Fryderyka Nietzschego do problemu wojny*, „Ruch Filozoficzny”, 1989, nr 2, s. 176.

⁴⁸ W. Kaufmann, *Nietzsche. Philosopher, Psychologist, Antichrist*, Princeton University Press 1974, s. 386–388.

⁴⁹ F. Nietzsche, *Tako rzecze Zaratustra...*, s. 36.

⁵⁰ *Idem, Pisma pozostałe...*, 531, s. 452–453.

z dotychczasowymi wartościami poprzez nihilizm i barbarzyństwo w kulturze do przewartościowania wszystkich wartości i twórczej działalności przeobrażonej jednostki w nowo stworzonym świecie. W tym świecie utworzona zostanie międzynarodowa partia pokoju, której zadaniem jednak nie byłoby utrzymywanie „zbrojnego pokoju”, jak to miało i ma miejsce do tej pory, lecz działanie na rzecz rozwoju idei kosmopolitycznych. Należy zaznaczyć, że ten prawdziwy pokój może stworzyć jedynie nadczłowiek, bo w jego działaniu nie ma miejsca na nienawiść czy potrzebę napadania innych. Niższe kasty również będą ewoluowały, dzięki jego obecności i możliwości obcowania z jego dziełami. Nadludzie, posiadając faktyczną władzę, będą w stanie zapanować nad agresywnymi zapędami nędznego motłochu.

W nietzscheańskim projekcie wielkiej polityki nie ma również miejsca dla państwa. *Państwem zwie się najzimniejszy ze wszystkich potworów. [...] Aż nazbyt wielu rodzi się: dla tych zbyt licznych wynaleziono państwo! [...] Gdzie państwo się kończy, tam dopiero zaczyna się człowiek, który nie jest zbyt liczny*⁵¹. Człowiek dał sobie narzucić wiarę w konieczność państwa, przez co nie czuje już całego okrucieństwa, związanego z jego istnieniem, które jest niczym innym jak ciągłym zadawaniem gwałtu jednostce, podporządkowywaniem, ograniczaniem i wyzyskiwaniem. Państwo narzucając jednolite normy, niszczy indywidualizm, co nie sprzyja swobodnej działalności twórczej. Nietzsche krytykuje doktryny przedstawiające państwo jako cel ludzkiej działalności, sprzeciwia się on stawianiu państwa ponad jednostkę, ponieważ jest to *nie powrót do pogaństwa, lecz do głupoty*⁵². Należy podkreślić, że autor *Antychrysta* nie jest przeciwnikiem każdej społeczności, lecz tylko takiej, której organizacja jest sprzeczna z „naturą” człowieka i w rezultacie prowadzi do jej osłabienia i upadku.

Niewątpliwie najbardziej znane i charakterystyczne dla filozofii Nietzschego jest pojęcie „nadczłowiek”. Wywołuje ono do dziś emocje wśród czytelników, przede wszystkim ze względu na fakt, że naziści odwoływali się do tego terminu. Fundamentalną zasadą nazizmu jest dyktatura wódza w hierarchicznie ukształtowanym społeczeństwie. Uznawano, że wódz, reprezentujący sobą najlepsze cechy rasy panów, stoi ponad narodem, ponad państwem. Jego wola jest prawem i jedynym punktem odniesienia, „miarą wszechrzeczy”. Wiązało się to z całkowitą uniformizacją społeczeństwa, wprowadzeniem wojskowej dyscypliny. Ideologia narodowego socjalizmu narzucała swą wykładnię świata i tę jednolitość wyrażała idea prymatu jednego narodu z jedną partią i jednym wodzem. Taka struktura wynika z poczucia zagrożenia i słabości społeczeństwa. *Szczególna potrzeba podporządkowania się przywódcy o niepospolitych zdolnościach ujawnia się w dobie kryzysów społeczno-politycznych. W warunkach braku stabilizacji sfrustrowane jednostki poszukują oparcia w każdym, kto obiecuje zmianę niekorzystnej sytu-*

⁵¹ *Idem, Tako rzecze Zaratustra...*, s. 37–38.

⁵² *Idem, Niewczesne rozważania*, przeł. L. Staff, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2003, s. 143–144.

acji⁵³. W procesie integracji społeczeństwa wokół wodza ważna jest koncepcja wroga. W przypadku nazizmu był nim Żyd. Rzeczownik „der Jude” odnoszono do całej grupy, ujednocionej zbiorowości, którą należy unicestwić, jest ona bowiem czymś wstrętnym i zdegenerowanym.

Tak w paru słowach można nakreślić nazistowską koncepcję wodza, któremu przypisuje się cechy nadczłowieka. Stoi on na czele zdyscyplinowanego, hierarchicznego, czystego rasowo narodu, który integruje się w obronie przed wspólnym wrogiem. Należy zastanowić się, czy koncepcja ta nie jest w jakimś punkcie zbieżna z nadczłowiekiem i projektowanym przez Nietzschego społeczeństwem przyszłości.

Nietzsche dzieli społeczeństwo na kastę panów i niewolników. Kasty nie są hermetycznie zamknięte, lecz przynależność do nich zależy od natężenia woli mocy w jednostce. Kryterium to nie ma nic wspólnego z rasą, narodowością czy majątkiem, choć elementy te oczywiście mają wpływ na życie człowieka. Najważniejsze jest podjęcie wysiłku przezwycięzania siebie, nadczłowiek bowiem jest istotą, która przezwyciężyła swe człowieczeństwo, czyli konstytuujące je wartości, zarazem w ich miejsce tworząc nowe. Nadczłowieczeństwo nie jest więc stanem błęgiego spokoju, lecz jest to nieskończone wyzwanie, które podejmuje jednostka. Potrzebna jest wielka siła i odwaga, by temu sprostać, na co stać tylko niektórych. *Im wyższego rzecz gatunku, tym rzadziej się udaje*⁵⁴, a to oznacza, że niemożliwe jest wytworzenie się społeczeństwa złożonego tylko z nadludzi. Hierarchia społeczna jest więc naturalna, a kryterium zajmowania określonego miejsca jest natężeniem indywidualnej woli mocy. Nadczłowiek nie potrzebuje pana nad sobą w żadnej formie, czy to religii, państwa czy też prawa, to on bowiem, jako twórca, jest prawodawcą i rozkazodawcą dla siebie i reszty społeczeństwa. Nie oznacza to jednak samotności, choć czasem taki sposób życia jest wybierany. Jednoczy się on z równie silnymi, bo dzięki dysponowaniu większym potencjałem mocy ma szansę na donioślejsze zwycięstwa. Towarzystwo innych wybitnych jednostek jest niezbędne, by móc prowadzić konstruktywną dyskusję, jest ono inspiracją i motywacją do wytężonej pracy, twórczości. W nietzscheańskiej koncepcji społeczeństwa nie ma więc miejsca na jedyne go wodza, dysponującego tyrańską władzą, któremu nie ma równych.

Nietzscheański nadczłowiek nie pragnie unicestwienia motłochu, nie jest on do niego wrogo nastawiony. Zna on swoją siłę i nie obawia się nikogo. Pogardza on niewolnikiem, zdaje sobie sprawę z jego małości, wykorzystuje go jak środek, ale go nie nienawidzi. *Nienawiść do mierności jest niegodna filozofa: stawia nawet pod znakiem zapytania jego prawo do „filozofii”*. Właśnie dlatego, że jest wyjątkiem, musi on strzec reguł, musi dodawać odwagi wszystkiemu, co mierne⁵⁵. Człowiek nie jest jego wrogiem, ponieważ wróg to istota mu równa, z którą

⁵³ M. Maciejewski, *op. cit.*, s. 148.

⁵⁴ F. Nietzsche, *Tako rzecze Zaratustra...*, s. 207.

⁵⁵ *Idem*, *Pisma pozostałe...*, 448, s. 388.

podejmuje się wysiłek stoczenia walki, a więc inspirująca go do działania i twórczości. Zdaniem Nietzschego wróg świadczy o nas, a to zupełnie inne pojmowanie kategorii wroga niż w ideologii narodowego socjalizmu.

Autor *Poza dobrem i złem* stwierdza, że ludzie o moralności niewolników potrzebują pana nad sobą, wychowani są oni do słuchania. Potrzebują kogoś, kto przejmie odpowiedzialność i będzie wydawał bezdyskusyjne rozkazy, by oni nie musieli myśleć o wszystkim. Dla nas wartościowsze jest mieć nad sobą jednostkę, której wprawdzie się boją, ale mogą ją podziwiać, która może być ich bohaterem. *Jakim dobrodziejstwem, jakim wybawieniem od nieznośnej presji mimo wszystko jest dla europejskiego człowieka stadnego pojawienie się istoty, która wydaje bezwarunkowe rozkazy – ostatnim wielkim tego świadectwem jest wpływ, jaki wywarło wystąpienie Napoleona: historia jego działalności to nieomal historia wyższego szczęścia*⁵⁶. Jednak nietzscheański projekt społeczeństwa, na którego czele stać ma kasta panów, nie ma „defensywnego” charakteru. Jego celem jest rozwój. Nadczołowiek tworzy dzieła, z których korzystają ludzie słabi, tym samym zawsze ciągnie ich za sobą. Nie ma tu więc mowy o narzucaniu jednolitej wykładni świata, bo to właśnie różnorodność opinii, ocen, wartości wywołuje walkę (oczywiście w sferze wartości), wyzwala energię, która jest niezbędna do permanentnej twórczości, do rozwoju. Dlatego też Zaratustra nie tworzy religii, nie chce on wiernych. Najważniejsza jest bowiem indywidualna twórczość, potęgowanie swej woli mocy, co stanowi kwintesencję jego nauki. *Zaprawdę, radzę wam: idźcie precz ode mnie i brońcie się przeciw Zaratustrze! Lub lepiej jeszcze: wstyďte się go! Może on was oszukał. [...] Żle się wywdzięcza mistrzowi, kto zawsze tylko jego uczniem zostaje. I czemuż nie chcecie z wieńca mego uszczknąć? Uwielbiacie mnie; lecz cóż się stanie, gdy to wasze uwielbienie któregoś dnia runie? Baczcie, aby was posąg nie przygniótł! [...] Jeszcze samych siebie nie szukaliście: a oto już mnie znaleźliście. Tak czynią wszyscy wyznawcy; dlatego tak niewiele waży wszelka wiara. Tak więc wzywam was, abyście mnie zgubili, a w zamian samych siebie znaleźli; i kiedy wszyscy mnie się zaprzecie, wówczas dopiero do was powrócę*⁵⁷.

Zestawienie tych podstawowych postulatów narodowego socjalizmu z poglądami Nietzschego wydaje się, że daje czytelny obraz rozbieżności nie do pogodzenia, które „zabijają w zarodku” dopatrywanie się w myśli autora *Poza dobrem i złem* inklinacji nazistowskich. Inne kategorie konstytuujące zbrodniczą ideologię również nie znajdują uzasadnienia czy źródła w nietzscheańskiej filozofii.

Nie jest możliwe rzeczowe uzasadnienie, że filozofia Nietzschego mogła być inspiracją dla nazistów. Mimo to niektórzy „nie poddają się” i próbują uzasadnić tezę o nazistowskich inklinacjach myśli autora *Antychrysta*, odwołując się do „atmosfery” jego pism. Czyni tak amerykański badacz C. Brinton, pisząc: *Większość z Nietzscheańskich kategorii, chociaż można nadawać im rozmaite interpretacje,*

⁵⁶ *Idem, Poza dobrem i złem...*, 199, s. 116.

⁵⁷ *Idem, Tako rzecze Zaratustra...*, s. 57–58.

zawiera implikacje, doskonale pasujące do użytku nazistów. Słynne wyrażenie „wola mocy” sugeruje brak litości, agresję, politykę ekspansji doskonale ilustrowaną przez dojście Hitlera do władzy. Pojęcie nowej rasy nadludzi, choć Nietzsche pozostawił je niejasne w formie i treści [...] okazało się pochlebstwem dla ambitnej nazistowskiej elity, która sądziła, że przynajmniej rozwija nową rasę ludzi⁵⁸. Zwolennicy tego poglądu podkreślają, że Nietzsche admiruje siłę, wolę mocy, agresywne instynkty, hierarchię i wykorzystywanie słabych.

Oczywiście nietzscheański nadczłowiek burzy dotychczasowe wartości, kieruje się popędami, bezwzględnie dba o swą siłę, wolę mocy. Jednak daleko tu do koncepcji jednostki eksterminującej ludzi w komorach gazowych. Nadczłowiek, odrzucając zasady, dobro i zło, nie pogrąża się w nihilizmie, lecz go przewycięża tworząc nowe wartości, mające na celu potęgowanie woli mocy, która jest synonimem twórczości. Osoby dopatrujące się nazistowskich inklinacji myśli Nietzschego powołują się na słowa Zaratustry: *Nic nie jest prawdziwe, wszystko jest dozwolone*⁵⁹. Skoro tak, to nadczłowiek może wszystko. Może zabijać, torturować, wyzyskiwać. Oczywiście, że tak! Nadczłowiekowi wszystko jest dozwolone! Nie należy jednak zapominać, że nadczłowiek jest immoralistą, a immoralizm łączy w sobie tworzenie nowych zasad z ideą wiecznego powrotu, w jej wymiarze aksjologicznym. Nietzsche w ten sposób ustanawia kryterium, które wyznacza nadczłowieczeństwo: *Pytanie przy wszystkim i każdym szczególe: „czy chcesz tego jeszcze raz i jeszcze niezliczone razy?” leżałoby jak największy ciężar na postępkach twoich. Lub jakże musiałbyś kochać samego siebie i życie, by niczego więcej nie pragnąć nad to ostateczne, wieczne poświadczenie i pieczętowanie?*⁶⁰ Imperatyw moralny, który formułuje Nietzsche, zawiera w sobie „największy ciężar”, zasadę wiecznego powracania wszystkiego, pełnej afirmacji życia w każdej jego chwili, a więc bezwzględnego postępowania zgodnie ze swą wolą, nie pozwalając sobie na żadną słabość, odstępstwo. Jest to najpiękniejsza, a zarazem najstraszniejsza i najbardziej rygorystyczna formuła, oznacza bowiem ona pełną odpowiedzialność. Zawiera przekonanie, że każda chwila przeżywana jest w najwłaściwszy sposób i nie pragnie się nigdy innej możliwości, innego rozwiązania. Zdaniem J. Pietrzaka stawia to autora *Poza dobrem i złem* w gronie najsurowszych moralistów⁶¹. Nadczłowiek może wieść swobodne życie, bez ha-

⁵⁸ C. Brinton, *op. cit.*, s. 217. Cyt. przeł. Z. Kaźmierczak, w: *op. cit.*, s. 489.

⁵⁹ F. Nietzsche, *Tako rzecze Zaratustra...*, s. 194.

⁶⁰ *Idem*, *Wiedza radosna...*, 341, s. 179.

⁶¹ J. Pietrzak, *Nietzscheańska koncepcja wychowania*, WSP, Słupsk 1997, s. 102. Kaźmierczak jest zdania, że Nietzsche dążył do obalenia moralności „stada”, ale tylko po to, aby wprowadzić na jej miejsce bardziej rygorystyczną moralność nadczłowieka [...]. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na Nietzscheańską pochwałę surowości obyczajowo-moralnej, w czym niemiecki filozof był, i to na sposób całkiem świadomy, odnowicielem umysłowości pierwotnej. Mimo że obłęd nieokreślonej biologiczności traktował, jak widzieliśmy, jako fenomen typowy dla mentalności pierwotnej, również za taki sam fenomen uważał zjawisko, które zakłada samoprzewyciężenie, a mianowicie

mulców, bez pana nad sobą, kierować się instynktami, ponieważ podejmuje on trud ich sublimacji, czyli uduchowienia, wysubtelnienia. Zdaniem Nietzschego wszelkie próby eliminowania instynktów prowadzą do osłabienia, unicestwienia życia. Dlatego też jak najszybciej należy odciąć się od nauki Kościoła. *To samo mówi się, na przykład, w zastosowaniu do seksualności: „Jeśli twoje oko jest dla ciebie powodem grzechu, wylup je”*: na całe szczęście żaden chrześcijanin nie stosuje się do tego zalecenia. *Unicestwienie namiętności i żądz jedynie po to, by zapobiec ich głupocie i nieprzyjemnym następstwom ich głupoty, jawi się nam dziś jedynie jako gwałtowna forma głupoty. Nie podziwiamy już dentystów, którzy wyrrywają zęby, aby już więcej nie bolały. [...] Ten sam środek, przycinanie, tępienie, w walce z żądzą wybierają instynktownie ci, którzy mają zbyt słabą wolę, którzy są zbyt zdegenerowani, by w swej żądzy móc narzucić sobie miarę*⁶². Również fakt, że nadczłowiek nie ma żadnych obowiązków wobec niższych warstw społecznych nie oznacza, że od razu będzie je mordował, po cóż zresztą miałyby to robić, skoro istnienie motłochu jest dla niego korzystne. Nadczłowiek traktuje ludzi po ludzku, dobrotliwie i jednakowo, mimo różnic talentu czy stanu. *Trzeba być blisko kwiatów, traw i motyli, jak dziecko, które sięga niewiele wyżej niż one. My, starsi, natomiast wyrosliśmy nad nie i musimy się do nich zniżać; sądzę, że trawy n i e n a w i d z ą n a s, k i e d y w y z n a j e m y s w ą m i ł o ś ć d o n i c h*⁶³. Takie postępowanie nadczłowieka wynika z poczucia nadmiaru siły, nie zaś z litości, która zazwyczaj spowodowana jest strachem czy słabością. Litościwi pomagają każdemu, bez względu na jego zdolności twórcze, w ten sposób doprowadzając do mnożenia się w świecie nędzy, przy tym tracąc swoje siły, które powinny być spożytkowane na tworzenie nowych dzieł. Niebezpieczeństwem dla jednostek silnych nie są więc najsilniejsi, tylko najslabsi, którzy mogą zarazić cierpieniem i depresją. Stąd też przywołany na początku niniejszego artykułu postulat: *Słabi i nieudani niech szczyną: pierwsza zasada naszej m i ł o ś c i d l a l u d z i. I p o m o c n a l e ż y i m j e s z c z e d o t e g o*⁶⁴. Nietzsche walczy ze słabością, bo kocha ludzi. Chce on poruszyć człowieka, wyrwać go z marazmu, stanu dekadencji i porwać za sobą. Jest on zdania, iż najskuteczniejszą metodą poruszenia sumienia intelektualnego czytelników jest rozbawienie ich bądź zranienie, dlatego jego aforyzmy uderzają

surowość moralną. W podobnym podejściu do problemu nie musi kryć się, zauważmy, sprzeczność; jest bowiem faktem, dostrzeżonym również przez Van der Leeuwa, iż u ludów pierwotnych okresy rozprężenia obyczajów w czasie świąt są rekompensowane niezwykłą surowością obyczajów w czasie pozaświątecznym. Z. Kaźmierczak, op. cit., s. 238–239.

⁶² F. Nietzsche, *Zmierzczyć bożyszcza...*, s. 27–28. Nietzsche nawiązuje tu do Kalliklesa, do jego wizji silnej jednostki: *Człowiek, który ma żyć jak należy, powinien żądzom swoim puścić wodze, niechaj będą jak największe, i nie powściągać ich. A kiedy będą jak największe, wystarczą wtedy wioślna odwagi i rozsądku, żeby mieć pełno, po brzegi, wszystkiego, ku czemu się żądza kiedykolwiek ruszy. Platon, *Gorgiasz*, przeł. W. Witwicki, ANTYK, Kąty 2002, s. 76.*

⁶³ F. Nietzsche, *Wędrowiec i jego cień...*, 51, s. 158.

⁶⁴ *Idem, Antychryst...*, 2, s. 8.

niczym błyskawica, są bezpośrednie, okrutne, prowokujące, bowiem *nie wtedy, kiedy mówić prawdę jest niebezpiecznie, prawda najrzadziej znajduje przedstawicieli, lecz kiedy to jest nudne*⁶⁵.

Nietzsche postuluje hierarchiczną strukturę społeczną, co stanowi również powód do krytyki dla jego adwersarzy, zwolenników egalitaryzmu. Podnoszą oni argument, że doktryny głoszące naturalną nierówność ludzi można łatwo wykorzystać, tłumacząc nimi prześladowania czy nawet eksterminacje pewnych grup ludności i stworzenie państwa absolutystycznego. Jednak, jak uczy historia, dowolne wartości można w ten sposób zinterpretować, by uzasadnić prowadzoną politykę, która polega przecież na poszerzaniu zakresu panowania. Nawet gdy wprowadzi się idealną równość, jak na „Folwarku zwierzęcym”, to natura dążąca do powiększenia władzy i tak dojdzie do głosu. Zawsze znajdują się świny, które do hasła: *Wszystkie zwierzęta są równe, dopiszą: ale niektóre zwierzęta są równiejsze od innych*⁶⁶. Wojny, zbrodnie towarzyszą ludzkości przez całe dzieje. Nie idee są tu najważniejsze, nie one je wywołują, tylko taka jest natura ludzka, która oczywiście potrzebuje hasła, by postępowanie swe uzasadnić i usprawiedliwić⁶⁷.

Niewątpliwie poglądy o hierarchicznej strukturze społeczeństwa brzmią dla wielu niebezpiecznie. Zdaniem filozofa, czytelnik interpretuje tekst według tkwiących w nim popędów. Skoro więc pogląd o nierówności wzbudza w nim negatywne emocje, uważa on, że może prowadzić do agresji, to te zapędy tkwią w nim. *Aczkołwiek wielka jest moja chciwość wiedzy: to nie mogę wydobyć z rzeczy nic innego nad to, co już do mnie należy*⁶⁸. Możliwe, że taki człowiek pod-

⁶⁵ *Idem, Ludzkie, arcyłudzkie...*, 506, s. 250. *Pytania Sokratesa i możliwości, jakie wypróbowały, doprowadziły Ateńczyków do dściekłości. Wprawiały w konsternację kogoś, kto sądził, że posiadał prawdę w zwykłych zdaniach albo nowych hasłach. W końcu możliwe było albo zwymyślanie natrętnego człowieka i zabicie go, albo uczestniczenie w głębokim wzlocie bycia człowiekiem, który pohamuje zawrotne zamieszanie, najpierw spotęgowane jeszcze przez Sokratesa. Nietzsche dotyka czytelnika w podobny sposób, gdy pozwala on przy lekturze całemu Nietzschemu pytać i mówić. Wtedy następuje owo zamieszanie – ale również możliwość prawdziwej powagi, która dopiero pozwala się autentycznie ustosunkować do ukrytych w Nietzschem żądań, wykraczających poza ustalenia jakiegokolwiek konkretnej wypowiedzi.* K. Jaspers, *Nietzsche...*, s. 352.

⁶⁶ G. Orwell, *Folwark zwierzęcy*, przeł. B. Zborski, Muza, Warszawa 2006, s. 117.

⁶⁷ Nietzsche często zastanawiał się nad łatwością, z jaką ludzie poddają się oddziaływaniom na nich, iż pod hasłami jakiejś idei, państwa, narodu, ojczyzny są tak skorzy do najgorszych zbrodni w imię m.in. tzw. „sprawiedliwości” i dochodził do wniosku, że idee te i instytucje są usankcjonowaną, zalegalizowaną niemoralnością. Jednostki szczególnie perwersyjne, pchane reaktywną Wolą Mocy, mogą w imię prawa dawać dowolny upust drzemiącej w nich dziekłej bestii, bowiem moralność osłania sobą ducha zemsty, pychy, dręczenia innych [...] przydając im słodkobrzmiące miana i ideały. [...] Dzięki moralności może człowiek spokojnie dokonywać największych zbrodni, byle ubrał je w lachmany ideałów, co da mu satysfakcję czystego sumienia, zadowolenia z siebie (bojownika cnoty, moralności), poczucie, że jest człowiekiem moralnym, wypełniającym swój obowiązek [...] nadto poczucie wyższości nad innymi, którym można przypisać grzeszność. J. Pietrzak, *Relatywizm etyczny Fryderyka Nietzschego*, „Studia Filozoficzne”, 1985, nr 5–6, s. 134.

⁶⁸ F. Nietzsche, *Wiedza radosna*, przeł. L. Staff, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2003, 242, s. 136. *Zgodnie z zamysłem Nietzschego i zgodnie z sensem przekazywanej przez niego prawdy*

świadomie obawia się miejsca, które zająłby w hierarchii, albo jego instynkty pragną prześladować innych, skoro tylko znalazłyby uzasadnienie dla takiego działania. Najczęściej niechęć do doktryn wskazujących na istnienie jednostek uprzywilejowanych, którym reszta ludności powinna służyć, motywuje się obawą przed skutkami, jakie może pociągnąć, gdy dotrze do nieodpowiednich ludzi. Jednak podejrzania o błędną interpretację przez innych są fałszywe, zgodnie bowiem z zasadą perspektywizmu przyczyną zachowań jest stan własnego organizmu, a świadomość, jako zewnętrzna warstwa, szuka racjonalnych uzasadnień dla buzujących w organizmie emocji. Oczywiście historia pokazała, że filozofia Nietzschego została wykorzystana przez zbrodniarzy, którzy jego pismami uzasadniali swoje postępowanie. Zarzuca się również filozofowi, iż sam niejako przyzwolił na to, używając aforystycznego stylu umożliwiającego różne interpretacje.

*Zbyt wielu żyje i zbyt długo wisi na gałęziach. Oby przyszła nawałnica, która to wszystko zgnile i robaczywe z drzew pootrzęsałaby! Oby przyszli kaznodzieje rychłej śmierci! To mi byłyby wichry pożądane i otrząsające drzewa życia!*⁶⁹

Nie można jednak obwiniać Nietzschego, że ktoś czytając te słowa rozmyśla o skutecznej eksterminacji Żydów i reszty podludzi w komorach gazowych, a nie o życiu, wolnej śmierci, talencie oraz swoich celach i twórczości, które w tym fragmencie *Tako rzecze Zaratustra* przyrównane są do jabłka wiszącego na drzewie.

Należy podkreślić, że wieloaspektowość sformułowań nie jest w żadnym wypadku równoznaczna z możliwością całkowicie dowolnej i sprzecznej z całościowym wydzźwiękiem filozofii interpretacji. Wówczas bowiem nie mamy do czynienia z interpretacją, do której zachęcał właśnie poprzez formę swych dzieł Nietzsche, lecz fałszerstwem. Witold Mackiewicz zwraca uwagę, że *interpretacje te są niewątpliwie faktem historycznym o dużym stopniu autonomiczności względem samego dzieła pisarza. Są też nie tyle wyjaśnieniem problemów nurtujących Nietzschego, co w większym stopniu naprowadzają na problemy nurtujące samych komentatorów, ilustrują ich drogę dojścia do filozofii i sposób jej uprawiania*⁷⁰.

to, kim ktoś jest, można poznać po jego sposobie rozumowania. [...] Do prawdy filozoficznej dociera się w pierwotnie inny sposób niż do poznania czysto naukowego. Poznanie to rozumie każdy przy pomocy przeciętnego intelektu, który wymaga jedynie wyszkolenia i pilności. W rozumieniu prawdy filozoficznej natomiast (oraz we wszelkiej nauce, o ile czerpie ona tylko z żywotnych impulsów filozoficznych) następuje możliwe stawanie się sobą, przebudzenie oraz objawienie się samego siebie w sposób, w jaki objawia się komuś byt. K. Jaspers, Nietzsche..., s. 21.

⁶⁹ F. Nietzsche, *Tako rzecze Zaratustra...*, s. 54.

⁷⁰ W. Mackiewicz, *Fryderyk Nietzsche – problemy recepcji*, „Studia Filozoficzne”, 1981, nr 1, s. 107. *Banalne zdanie o historii, która dopisuje każdemu wielkiemu filozofowi „opera posthuma”, sprawdza się w wypadku Fryderyka Nietzschego w podwójnym sensie. Istotnie, interpretacje jego doktryny mogą być szkolnym czy nawet szkoleniowym przykładem żywiołowego narastania owego dzieła pośmiertnego, nie jednego, lecz wielu, i to częstokroć ekstremistycznie przeciwstawnych. Filozofia życia, pragmatyzm, socjal-darwinizm, faszyzm, egzystencjalizm, personalizm, nawet marksizm – wszystkie te i jeszcze inne mniej znaczące kierunki nawiązywały do dziedzictwa Zaratustry,*

Wydaje się więc, iż ci, którzy utożsamiają Nietzschego z faszyzmem, po prostu nie dojrżeli do lektury jego pism⁷¹. *W sumie filozofia Nietzschego uczyniła wiele spustoszenia w umysłach i duszach ludzi nieprzygotowanych, a sięgających po jego dzieła wyrwykowo. Nietzsche, podobnie jak dawniej Stary Testament w kościele katolickim, nie powinien być czytany przez wszystkich i przy byle okazji. Jak się wydaje, sam Nietzsche zdawał sobie doskonale z tego sprawę, jednak publikował swoje dzieła i tylko o to można mieć do niego pretensję*⁷². Nie można się jednak zgodzić z tą opinią. Nie wydaje się najlepszym rozwiązaniem unikanie pewnych tez czy udawanie, że nie istnieją, nawet jeśli brzmią bardzo kontrowersyjnie i u osób o niskim poziomie inteligencji mogą wywołać negatywne emocje czy zbrodnicze postępowanie. Jednostki tego pokroju dadzą się zwieść każdemu rodzajowi propagandy, zresztą charakterystyczne jest dla nich, że popadają z jednej skrajności w drugą. Zawsze potrzebują one pana nad sobą (władczej jednostki, doktryny czy religii), którego by bezwzględnie słuchały, same z siebie bowiem nie są w stanie nic stworzyć. Tego rodzaju istoty istnieją i będą istnieć. Nietzsche oczywiście zdaje sobie sprawę, że jego pisma są dla mdłych dusz niezrozumiałe i mogą mieć negatywny wydzźwięk. *Nasze najwyższe poglądy muszą – i powinny! – brzmieć jak głupstwo, czasem jak zbrodnia, gdy dochodzi do uszu ludzi, którzy nie są do nich usposobieni i predestynowani*⁷³.

szukając weń zarówno intelektualnej inspiracji, jak i czerpiąc wprost gotowe sformułowania i tezy. Ale i w drugim znaczeniu myśl Nietzschego po jego śmierci przerosła autorskie publikacje; znane są szeroko dzieje „Woli mocy”, której objętość wzrastała prawie z każdym wydaniem, uzupełniana wyszukiwanymi w pozostawionych papierach aforyzmami. Z. Kuczyński, Zmierzch mieszczaństwa. Immoralizm – Nihilizm – Faszyzm, PIW, Warszawa 1967, s. 445.

⁷¹ Nietzsche, fałszywie pojmowany przy obróceniu filozofowania w pseudofilozofię – przez to, że jako naga treść pozostaje tylko pseudofilozofia – może być użyty przez wszystkie moce, które właśnie zwalczał. Może służyć resentymentowi, który oczerniając świat i ludzi zdobywa przyjemność w słabości; przemocy, która myśl o woli mocy jako hierarchii wartości myli z usprawiedliwieniem wszelkiej brutalności; wrogości ducha, która gloryfikuje życie jako sam tylko proces witalnych sił; zakłamaniu, które rozumienie pozorów jako prawdy przez Nietzschego traktuje jako pozwolenie na każde kłamstwo; beztroskiej mierności charakteru, która neguje wszystko, by tylko swój byt afirmować jako naturalny. K. Jaspers, *Nietzsche...*, s. 344.

⁷² M. Król, *Historia myśli politycznej od Machiavellego po czasy współczesne*, Wydawnictwo Arche, Gdańsk 1998, s. 168.

⁷³ F. Nietzsche, *Poza dobrem i złem...*, 30, s. 56. *Jeżeli jednak istotę prawdy może uchwycić jedynie człowiek o odpowiedniej wartości, to każda jednostka musi zadać sobie pytania: kim jestem? czy potrafię rozumieć? czy mam prawo brać udział? Na te pytania nie ma odpowiedzi. Przeciwnie, jedyną drogą jest obcowanie z Nietzschem i doświadczenie dzięki niemu wzlotu, niemożliwego do zaplanowania. Rzeczywistość wzlotu ujawni dopiero to, co jest, i to, kim jestem – o czym wcześniej nie wiedziałem i czego nigdy nie mogę wziąć w posiadanie jako trwałej rzeczy. [...] To niebezpieczeństwo powinno się zaakceptować. Nikt nie powinien go nikomu odbierać, ponieważ nikt nie wie z góry, kogo ono zniszczy, a kogo zbuduje. Nie chodzi o przemilczanie prawdy, lecz o trudność posiadania odwagi do tego, co się naprawdę wie, odwagi prawdziwego myślenia o tym i wyrażenia tego. K. Jaspers, *Nietzsche...*, s. 23.*

W swej istocie filozofia Nietzschego jest filozofią życia i radości. Dlatego też swym bogiem, patronem ustanowił on Dionizosa, boga wina i zabawy. *Nietzsche to jedyny filozof, który uczynił z radości kategorię filozoficzną. [...] Dwa są różne sposoby bycia: twórczo-radosny albo niszczycielski. Radość jest życiem i stawaniem się. Jej opozycją jest dekadencja i nihilizm. Bycie radosne, twórczość, przeciwstawia się światu schyłkowemu, upadającemu, światu bezsily i nicości*⁷⁴. Nadczłowiek jest radosny, bo nie poszukuje on sensu czy celu życia, lecz cieszy się każdym jego przejawem, formułą jego istnienia jest *amor fati*. Postuluje on oprzeć życie na naturze, a nie przeczyć jej, osłabiać i niszczyć, jak dotychczas czyniono.

Mała polityka prowadzi ku nihilizmowi, dlatego też Nietzsche wypowiedział jej wojnę i przedstawił projekt wielkiej polityki. Sprzymierzeńcem w tej walce jest radosny Dionizos, z którym Nietzsche utożsamia się występując przeciw Ukrzyżowanemu, który symbolizuje dotychczasowe dekadencjne wartości. *Nie gniewem, lecz śmiechem się zabija. Najpierw, zabijmy ducha ciężkości!*⁷⁵ Ukształtuje się wówczas naturalna hierarchia, w której najwyższe miejsce zajmować będą jednostki o najwyższym natężeniu woli mocy. Tym, co je charakteryzuje, jest radość, gdyż kochają one życie, naturę. *Żmija, kłusując, myśli, że zadaje nam ból, i raduje się z tego; zwierzę, stojące najniżej, posiada zdolność wyobrażania sobie obcego bólu. Ale wyobrażać sobie cudzą radość i radować się przy tym jest najwyższym przywilejem najwyższych zwierząt, i z tych dostępne tylko najbardziej wyszukany egzemplarzom – to znaczy rzadko humanum: tak iż byli filozofowie, co zaprzeczali istnieniu wspólnej radości*⁷⁶.

Zakończenie

Opinie o zbieżności oraz doszukiwanie się podobieństw i inspiracji, jakie mogliby czerpać ludobójcy z kart dzieł Nietzschego, niestety jeszcze się pojawiają. Terminy, takie jak: nadczłowiek, wola mocy, moralność panów i niewolników, jeśli wywołują nawet wspomnienie minionego totalitarnego ustroju, to bynajmniej nie powinny zdrowej jednostce przesłaniać całego świata, całej historii myśli filozoficznej, a już na pewno nie prowokować do jakichkolwiek zbrodni. Nietzsche zwraca zresztą uwagę, że *nikt nie umiera obecnie od prawd zabójczych: za wiele jest odtrutek*⁷⁷. Zdawał on sobie sprawę, iż myśl jego wywołuje emocje i nie sposób przejść koło niej obojętnie. *Potrzeba wielkości duszy, aby moim pismom w ogóle sprostać. Mam szczęście rozjątrzać przeciw sobie wszystko słabe i cnotli-*

⁷⁴ H. Buczyńska-Garewicz, *op. cit.*, s. 125.

⁷⁵ F. Nietzsche, *Tako rzecze Zaratustra...*, s. 32.

⁷⁶ *Idem*, *Wędrowiec i jego cień...*, 62, s. 31.

⁷⁷ *Idem*, *Ludzkie, arcyłudzkie...*, 516, s. 252.

we⁷⁸. Jak próbowała dowieść autorka niniejszego artykułu, zgłębianie przyczyn doszukiwania się wpływu filozofii Nietzschego na działania nazistów jest raczej analizą psychiki tak interpretujących to czytelników, co w istocie jest rolą psychologa. Naziści, propagując ideologię śmierci i bezmyślnej brutalności, wystąpili przeciw Nietzschemu, bez jakichkolwiek podstaw powołując się na jego nazwisko. Jednak to Nietzsche wygrał to starcie. To jego myśl ciągle inspiruje i wydaje się, że *Wiedza radosna* ma nadal swe zadania do spełnienia, albowiem, jak naucza Zaratustra: *Od czasu gdy ludzie istnieją, za mało weselił się człowiek: to jedynie, bracia moi, jest naszym grzechem pierwotnym! A skoro się nauczymy lepiej weselić, oduczy się tym najskuteczniej innym boleści przyczyniać i bolesności zamysłać*⁷⁹.

Teksty bezpośrednio wykorzystane zacytowane w artykule

- Bataille G., *Nietzsche i faszyci*, przeł. K. Matuszewski, [w:] *Nietzsche 1900–2000*, red. A. Przybysławski, Aureus, Kraków 1997.
- Bäumler A., *Nietzsche als Philosoph und Politiker*, Reclam, Leipzig 1931.
- Benisz H., *Nietzsche i filozofia dionizyjska*, Wydawnictwo AWF, Warszawa 2001.
- Borszat M., *Der Nationalsozialismus. Weltanschauung, Programm und Wirklichkeit*, Stuttgart 1961.
- Brinton C., *Nietzsche*, Harvard University Press, Cambridge 1948.
- Buczyńska-Garewicz H., *Zaratustra jako nauczyciel radości*, „Studia Filozoficzne”, 1986, nr 11.
- Engels F., *Rozwój socjalizmu od utopii do nauki*, [w:] Marks K., Engels F., *Dzieła*, t. 19, przeł. K. Wolicki, Książka i Wiedza, Warszawa 1972.
- Frenzel I., *Nietzsche*, przeł. J. Dziubiński, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1994.
- Gerhardt V., *Hundert Jahre nach Zarathustra. Zur philosophischen Aktualität Nietzsches*, „Zeitschrift für Didaktik der Philosophie“ 3 (1984).
- Gillner H., *Swoistość metody filozoficznej*, „Studia Filozoficzne”, 1961, nr 4.
- Girard R., *Mord założycielski w myśli Nietzschego*, „Literatura na Świecie”, 1988, nr 8–9.
- Golomb J., *Nietzsche and Jewish Culture*, Routledge, London 1997.
- Golomb J., *Nietzsche and Zion*, Cornell University Press, Ithaca and London 2004.
- Härtle H., *Nietzsche und der Nationalsozialismus*, München 1937.
- Heidegger M., *Nietzsche*, przeł. A. Gniazdowski, P. Graczyk, PWN, Warszawa 1998.
- Hitler A., *Mein Kampf*, Wydawnictwo XXL, Wrocław 2005.
- Hitler, Mussolini, Nietzsche* (brak miejsca wydania, rok wydania ok. 1943).
- Hollingdale R.J., *Nietzsche*, przeł. W. Jeżewski, PIW, Warszawa 2001.
- Jaspers K., *Nietzsche. Wprowadzenie do rozumienia jego filozofii*, Wydawnictwo KR, Warszawa 1997.
- Jaspers K., *Rozum i egzystencja. Nietzsche a chrześcijaństwo*, przeł. C. Piecuch, PWN, Warszawa 1991.
- Kaniowski W., *Leszkowi Kusakowi w odpowiedzi*, „Edukacja Filozoficzna”, 1989, nr 8.
- Kaniowski W., *Nietzsche sfalszowany?*, „Edukacja Filozoficzna”, 1989, nr 8.
- Kasprzysiak S., *Rozmowa z Cieniem*, [w:] Colli G., *Po Nietzschem*, przeł. S. Kasprzysiak, Oficyna Literacka, Kraków 1994.

⁷⁸ *Idem, Listy*, przeł. B. Baran, Inter Esse, Kraków 1994, s. 372.

⁷⁹ *Idem, Tako rzecze Zaratustra...*, s. 65.

- Kaufmann W., *Nietzsche. Philosopher, Psychologist, Antichrist*, Princeton University Press 1974.
- Kaźmierczak Z., *Friedrich Nietzsche jako odnowiciel umysłowości pierwotnej. Analiza w kontekście fenomenologii religii Gerardusa van der Leeuwa*, Universitas, Kraków 2000.
- Kiss E., *Nietzsche i Bäumler, czyli o możliwości pozytywnej metafizyki faszystowskiej*, „Studia Filozoficzne”, 1986, nr 11.
- Köster P., *Die Problematik wissenschaftlicher Nietzsche-Interpretationen*, „Nietzsche-Studien” 2 (1973).
- Kreis R., *Nietzsche, Wagner und die Juden*, Königshausen und Neumann, Würzburg 1995.
- Król M., *Historia myśli politycznej od Machiavellego po czasy współczesne*, Wydawnictwo AR-CHE, Gdańsk 1998.
- Kuczyński J., *Zmierzch mieszczaństwa. Immoralizm – Nihilizm – Faszyzm*, PIW, Warszawa 1967.
- Kusak L., *Fryderyk Nietzsche. W poszukiwaniu utraconego ideału*, Wydawnictwo Księgarni Akademickiej, Kraków 1995.
- Kusak L., *O fałszowaniu spuścizny Nietzschego*, „Edukacja Filozoficzna”, 1989, nr 8.
- Löwith K., *Kierkegaard und Nietzsche*, Frankfurt a.M. 1933.
- Löwith K., *Nietzsches Philosophie der ewigen Wiederkunft des Gleichen*, Berlin 1935.
- Lukács G., *Die Zerstörung der Vernunft*, Berlin 1954.
- Lukács G., *Nietzsche i faszyzm*, „Myśl Współczesna”, 1947, nr 3.
- Lukács G., *Nietzsche jako prekursor estetyki faszystowskiej*, „Myśl Współczesna”, 1947, nr 4.
- Maciejewski M., *Od piwiarnianego klubu do organizacji wywrotowej. Nazizm w latach 1919–1924*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2005.
- Mackiewicz W., *Fryderyk Nietzsche – problemy recepcji*, „Studia Filozoficzne”, 1981, nr 1.
- Mackiewicz W., *Myśl Fryderyka Nietzschego w Polsce w latach 1947–1997*, „Witmark”, Warszawa 1999.
- Mann T., *Nietzsche's Philosophy in Light of Contemporary Events*, Library of Congress, Washington 1948.
- Mehring F., Lukács G., *Friedrich Nietzsche*, Berlin 1957.
- Mislin H., *Zum Problem des Übermenschen in der gegenwärtigen Biologie*, [w:] *Der Übermensch. Eine Diskussion*, red. E. Benz, Zürich–Stuttgart 1961.
- Montinari M., *Nietzsche pomiędzy Alfredem Bäumlerem a György Lukácsem*, „Przegląd Filozoficzno-Literacki”, 2002, nr 1.
- Niecikowski J., *Fryderyk Nietzsche: Tako rzecze Zaratustra*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria”, 1997, nr 2.
- Nietzsche and the Jews*, [w:] *Nietzsche, the Godfather of Fascism? On the Uses and Abuses of Philosophy*, ed. J. Golomb, R.S. Wistrich, Princeton, N.J. 2002.
- Nietzsche F., *Antychryst. Próba krytyki chrześcijaństwa*, przeł. L. Staff, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2003.
- Nietzsche F., *Pisma pozostałe*, przeł. B. Baran, Inter Esse, Kraków 2004.
- Nietzsche F., *Poza dobrem i złem. Preludium do filozofii przyszłości*, przeł. G. Sowiński, Wydawnictwo A, Kraków 2001.
- Nietzsche F., *Ecce homo. Jak się staje – kim się jest*, przeł. L. Staff, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2003.
- Nietzsche F., *Listy*, przeł. B. Baran, Inter Esse, Kraków 1994.
- Nietzsche F., *Ludzkie, arcyłudzkie*, przeł. K. Drzewiecki, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2003.
- Nietzsche F., *Niewczesne rozważania*, przeł. L. Staff, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2003.
- Nietzsche F., *Tako rzecze Zaratustra. Książka dla wszystkich i dla nikogo*, przeł. W. Berent, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2004.
- Nietzsche F., *Wiedza radosna*, przeł. L. Staff, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2003.
- Nietzsche F., *Z genealogii moralności*, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2003.

- Nietzsche F., *Zmierzch bożyszcz, czyli jak filozofuje się młotem*, przeł. P. Pieniążek, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2004.
- Oehler R., *Friedrich Nietzsche und die deutsche Zukunft*, Armanen, Leipzig 1935.
- Orwell G., *Folwark zwierzęcy*, przeł. B. Zborski, Muza, Warszawa 2006.
- Paci E., *Związki i znaczenia*, przeł. S. Kasprzysiak, Czytelnik, Warszawa 1980.
- Peters H.F., *Zarathustra's Sister. The Case of Elisabeth and Friedrich Nietzsche*, Markus Wiener Publishing, New York 1985.
- Pietrzak J., *Fryderyk Nietzsche a antysemityzm*, „Studia Filozoficzne”, 1987, nr 7.
- Pietrzak J., *Losy jednej myśli*, „Studia Filozoficzne”, 1986, nr 11.
- Pietrzak J., *Nietzscheańska koncepcja wychowania*, WSP, Słupsk 1997.
- Pietrzak J., *Relatywizm etyczny Fryderyka Nietzschego*, „Studia Filozoficzne”, 1985, nr 5–6.
- Pietrzak J., *Stosunek Fryderyka Nietzschego do problemu wojny*, „Ruch Filozoficzny”, 1989, nr 2.
- Pietrzak J., *Uniwersalizm europejski a kultury narodowe w filozofii Fryderyka Nietzschego*, „Kultura i Społeczeństwo”, 1987, nr 1–2.
- Platon, *Gorgiasz*, przeł. W. Witwicki, Antyk, Kąty 2002.
- Rosenberg A., *Der Mythos des 20. Jahrhunderts*, Hoheneichen Verlag, München 1932.
- Rozmarny S., *U źródeł faszyzmu. Fryderyk Nietzsche*, TUR, Warszawa 1947.
- Santaniello W., *Nietzsche, God, and the Jews: His Critique of Judeo-Christianity in Relation to the Nazi Myth*, SUNY Press, Albany, N.Y. 1994.
- Susul J., *Nietzsche i fałszerze*, „Tygodnik Powszechny”, 16 lutego 1958, nr 7 (473).
- Yovel Y., *Dark Riddle: Hegel, Nietzsche, and the Jews*, Cambridge 1998.

NATIONALSOZIALISMUS KONTRA NIETZSCHE

Zusammenfassung

Wegen der in manchen wissenschaftlichen Ausarbeitungen und vor allem im allgemeinen Bewusstsein funktionierenden Überzeugung über den bahnbrechenden Charakter der Ideen Nietzsches für den Nationalsozialismus ist dieses Thema Gegenstand des Aufsatzes. Es ist hauptsächlich eine Systematisierung der in der Fachliteratur angesprochenen Aspekte. Der Aufsatz behandelt das Problem der Fälschung des Nachlasses dieses Philosophen, die Geschichte dessen Rezeption, die auftretenden Interpretationsschwierigkeiten sowie den Bezug auf die charakteristischen Elemente der Ideologie des Nationalsozialismus, um eventuelle Ähnlichkeiten und Unterschiede zwischen ihnen nachzuweisen. Es scheint, dass es im Schrifttum, besonders dem der politisch-rechtlichen Ideen, eine Zusammenfassung dieser Aspekte nicht gibt, daher die Präsentation von Ansichten der Kenner dieser Thematik und der Versuch einer Beantwortung der Frage, ob irgendwelche Voraussetzungen bestehen, um Nietzsche als den geistigen Führer des Dritten Reiches anzusehen.